Specjalny numer poświęcony uzdrowiskom i letniskom polskim

№ 5. Sierpień 1931.

WIADOMOŚCI TURYSTYCZNE

ORGAN POLSKIEJ I WSZECHŚWIATOWEJ TURYSTYKI



Widok na basztę w Kazimierzu Dolnym

POLSKIE LINJE LOTNICZE

„LOT"

ROZKŁAD LOTÓW — HORAIRE AÉRIEN

Ważny od 1 kwietnia do 15 września 1931. Valable dn 1 avril au 15 septembre 1931.

(Czas środkowo-Europejski — heure de l'Europe Centrale)

SAMOLOTY KURSUJĄ CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL. SERVICE QUOTIDIEN SAUF DIMANCHE.

Połączenia lotnicze Correspondences aériennes	Godzina odlotu i przylotu Heure de départ et d'arrivée		Kierunek Direction		Godzina przylotu i odlotu Heure d'arrivée et de départ	Połączenie lotnicze: Correspondances aériennes:
	15.50	o.	Warszawa	p.	10.10	z miastami (pour): Bydgoszcz, Katowice, Kraków, Poznań, Gdańsk (Danzig), Brno, Wien.
	18.00	p.	Poznań	o.	8.00	
	15.30	o.	Warszawa	p.	9.50	
	17.20	p.	Bydgoszcz	o.	8.00	
	15.40	o.	Warszawa	p.	10.20	
	18.00	p.	Gdańsk (Danzig)	o.	8.00	
	16.00	o.	Warszawa	p.	9.30	
	18.00	p.	Katowice	o.	7.30	
z miastami (pour) Brno, Wien	10.40	o.	Warszawa	p.	15.00	z miastami (pour): Bydgoszcz, Katowice, Poznań, Gdańsk (Danzig)
	12.30	p.	Kraków	o.	13.10	
	* 13.00	o.	Kraków	p.	** 12.30	
	13.40	p.	Katowice	o.	11.50	
	8.00	o.	Warszawa	p.	15.20	
	10.30	p.	Lwów	o.	12.50	
Katowice-Wien połączenie codziennie z wyjątkiem niedziel service quotidien sauf dimanche.	10.40	o.	Warszawa	p.	15.00	Wien-Katowice połączenie codziennie z wyjątkiem niedziel service quotidien sauf dimanche
	12.30	p.	Kraków	o.	13.10	
	* 13.00 / ** 13.00	o.	Kraków	p.	* 12.30 / ** 12.30	
	* 13.40	p.	Katowice	o.	** 11.50	
	* 14.10	o.	Katowice	p.	** 11.20	
	* 15.55	p.	Brno	o.	** 9.35	
	* 16.10	o.	Brno	p.	** 9.20	
	* 17.10 / ** 15.50	p.	WIEN	o.	* 9.40 / ** 8.20	
	8.00	o.	WARSZAWA	p.	15.20	z miastami (pour): Bydgoszcz, Katowice, Poznań, Gdańsk (Danzig).
	10.30	p.	Lwów	o.	12.50	
	* 11.00	o.	Lwów	p.	** 12.20	
	12.30	p.	Cernauti *	o.	10.50	
	13.00	o.	Cernauti *	p.	10.20	
	15.40	p.	Galati	o.	7.40	
	16.00	o.	Galati	p.	7.20	
	17.20	p.	BUCURESTI	o.	6.00	

OBJAŚNIENIE ZNAKÓW — SIGNES:

[*] samoloty kursują tylko: w poniedziałki, środy, piątki,
service lundi, merceredi, vendredi

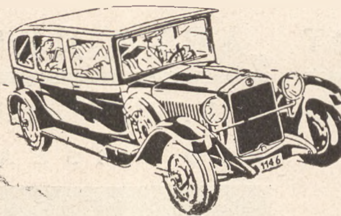
[**] samoloty „ „ we wtorki, czwartki, soboty,
service mardi, jeudi, samedi

o. odlot, départ

p. przylot, arrivée

* lądowanie w Cernauti dopiero po otwarciu tam lotniska,
les avions ne feront escale á Cernauti qu'après l'ouverture de l'aérodrome.

WYNAJEM SAMOCHODÓW LUKSUSOWYCH



WYCIECZKI ZBIOROWE
ŚLUBY, PODRÓŻE I SPACERY
PRZEWÓZ TOWARÓW ZAMIEJSCOWYCH

DYŻURY STAŁE

M. CIESZKOWSKI i S-ka

Warszawa, Wilcza Nr. 1 róg Al. Ujazdowskich. Tel. 8-14-24.

39

Komunalna Kasa Oszczędności Miasta Ciechocinka

założona 15 lutego 1928 r.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe na 8% i wypłaca na każde żądanie.

Pewność zagwarantowana majątkiem i wszelkiemi dochodami gminy miasta Ciechocinka.

Kasa załatwia wszelkie czynności w zakresie bankowym.

Telefon Nr. 6 **P. K. O. Nr. 68.568.**

37

Café-Restaurant „LUNA PARK"

Warszawa, ul. Zygmuntowska 1

wł. APOLINARY LEWICKI



...w naszej wędrówce po stolicy docieramy do Luna-Parku, gdzie odwiedzamy miły zakątek, restaurację p. A. Lewickiego, „Café-Restaurant Luna-Park".

W sympatycznym tym zakątku, po spacerze po obszernych terenach Parku, każdy Warszawianin chętnie posiedzi jakiś czas, aby posilić się doskonałemi potrawami, przygotowanemi przez słynną ze swych wyrobów kuchnię Restauracji Luna Parku, i spróbować doskonałych zakąsek, a wreszcie, aby kufelkiem doskonałego piwa lub buteleczką wyśmienitego wina krajowego ugasić pragnienie.

Ujmująco uprzejma usługa, czystość i dostępne ceny dodają popularności temu miłemu zakątkowi, tradycyjnie lubianemu przez Warszawę.

61

PRACOWNIA DAMSKICH UBIORÓW „LUDWIKA"
28 Katowice, ul. Kochanowskiego 12a

Tailleur LOUIS SOBERSKI, Salon Krawiecki
Katowice, ul. Św. Jana 1. 29

„TŁUMACZ JĘZYKÓW OBCYCH"

Czasopismo wychodzące miesięcznie w trzech wydaniach: angielsko-polskiem (A), francusko-polskiem (B), i niemiecko-polskiem (C) — jest przyjemną i pożyteczną rozrywką dla wszyskich interesujących się językami obcemi.

Każdy numer „Tłumacza" zawiera ciekawe opowiadania, anegdoty, karykatury, wyciągi z prasy zagranicznej i t. d. wraz z dokładnym przekładem na język polski.

Do nabycia w księgarniach. Cena n-ru 60 gr. Prenumerata kwartalna Zł. 1.50.

Na żądanie wysyłamy **bezpłatnie** specjalny numer okazowy.

Adres redakcji i administracji:
Warszawa, ul. Waliców 3 — 4. Skrz. poczt. 396.

Skład Główny dla pp. Księgarzy:
„Dom Książki Polskiej" Sp. Akc., Warszawa, Pl. 3-ch Krzyży 8.

26

TEATR POLSKI

„KINO i MIŁOŚĆ"

Komedja w 3 aktach
CROISETTA
60 **w przekładzie Z. KLESZCZYŃSKIEGO**

Kino „ŚWIATOWID" Warszawa.

W sierpniu wyświetlany jest wielki film europejskiej produkcji „Paramountu" reż. Dymitra Buchowieckiego

p. t.

„KOCHANKA GENERAŁA"

z SUZY VERNON i HENRI BOURDELLE. 58

WIADOMOŚCI TURYSTYCZNE
ORGAN POLSKIEJ I WSZECHŚWIATOWEJ TURYSTYKI

Turystyka a uzdrowiska

Rzućmy okiem na mapę Polski, a stanie się jasnem, dlaczego turystyka związana jest tak silnie z uzdrowiskami Polski. Ogarnąwszy jednym rzutem oka mapę, widzimy, że wszystkie bez wyjątku centry turystyczne stanowią jednocześnie centry uzdrowiskowe, gdyż tak jedne jak drugie położone są wśród najpiękniejszych zjawisk polskiej przyrody.

Polska jest bogata w nieprzebrane skarby krajobrazu, które zawsze nęcą turystę, a jednocześnie — kuracjusza, szukającego bądź leczenia, bądź też odpoczynku. Miejscowości wyłącznie turystycznych, nie zaś leczniczych, mało znajdziemy w Polsce. Kilka miast... i wszystko. Przyroda bowiem, w swej wszechmądrości, stara się zawsze połączyć piękno z pożytkiem.

Od północy — Kaszubska Szwajcarja i Pomorze. Tereny wybitnie turystyczne, ale i kąpielowe. Od Wschodu — tereny turystyczne niewielkie. Polesie, Pińszczyzna i mało co więcej. Nie są one jeszcze terenami uzdrowiskowemi, ale przecież do dzisiejszego dnia pod tym względem nie zostały one wcale zbadane i nie wiemy, czy nie kryją one w sobie może nawet wielkich skarbów dla cierpiącej ludzkości. W każdym razie jest to nasz „wild west", który w obecnym stanie nie leczy jeszcze żadnych chorób klinicznie, ale leczy swem powietrzem, spokojem i innem życiem, niż na zachodzie kraju ,leczy i przyciąga tak silnie, że nawet zblazowani globtretterzy europejscy przyznają naszemu Wschodowi pierwszorzędne warunki atrakcyjne, w sensie najintymniejszego obcowania z przyrodą w tak bezpośrednich warunkach, jakich niema w całej Europie. I kto wie, czy te właściwości nie posiadają w sobie jednej z największych sił leczniczych dla obecnego pokolenia neurasteników. Kto wie, czy przy odpowiedniej organizacji Wschód nie stałby się wielkiem sanatorjum dla wielkiej kategorji szukających zdrowia.

To samo powiedzieć można o całej Suwalszczyźnie z jej borami i jeziorami. Spotykamy tam takie fenomeny przyrody, że nie zdaje się być fantazją twierdzenie, że w głębi ziemi tej znajdują się niewątpliwie przebogate pokłady życiodajnych źródeł mineralnych...

Południowy - wschód oraz południe — to najciekawsze w Polsce tereny turystyczne, tak letnie, jak zimowe, i jednocześnie najpoważniejsze uzdrowiska Polski.

Grupa „Polskiego Meranu" — Okopy Św. Trójcy, Zaleszczyki aż po Kołomyję i Woronienkę, poprzez Kosów, Kuty, Żabie, Worochtę, Tatarów, Mikuliczyn, Jaremcze, Delatyn, Truskawiec. Na szlaku tym spotykamy również szereg miejscowości historycznych i pamiątkowych, już począwszy od Tarnopola, poprzez Trembowlę i Czortków.

Uzdrowiska? Mówimy o nich poniżej. Krajobraz? Proszę zobaczyć! O tem nie można czytać!

A przytem... to małe „coś", co budzi się w sercu polskiego turysty, zwiedzającego te strony... To „coś", co mu każe widzieć w każdym murze rozwalonego zamczyska, w każdym głazie przydrożnym i w każdem drzewie stuletniem dalszy ciąg tego, co już było, a w sobie samym dalsze ogniwo w nieskończonym łańcuchu tych pokoleń, które tutaj walczyły w ciągu całych wieków o to, aby dzisiejszy wolny człowiek mógł bezpiecznie zmierzać te przestrzenie.

Seret, Dniestr, Prut, Zbrucz i Bystrzyca szumią tu, jak szumiały przed wiekami, a Polska jest tutaj, jak była, tylko ludzie ginęli, zmieniały się ustroje, umierali chwilowi władcy, zawieruchy znosiły z powierzchni ziemi całe pokolenia i wszystko, co jest chwilowe. Pozostało to, co jest wieczne: góry, rzeki i ...człowiek.

W Beskidach Wschodnich do samego Krakowa ciągną się tereny turystyczne, ale i tereny uzdrowiskowe. Rymanów, Iwonicz, Krosno, Gorlice, Grybów, Krzyżówka, Krynica, Muszyna, Piwniczna, Szczawnica, Krościenko...

Dalej idą Tatry. I znowu Mekka kuracjuszów — Zakopane, jednocześnie będące Mekką turystów. Dalej w tym pasie Czorsztyn, Poronin, Nowy Targ, aż po sam Beskid Zachodni, gdzie odrębną grupą występują uzdrowiska śląskie, będące znowu terenami turystycznemi.

Na północny-wschód od nich — Góry Świętokrzyskie, a przed niemi jeszcze Ojców z Pieskową Skałą, w samej grupie zaś Busko, Solec, dalej Czarniecka Góra. Wszystko to tereny turystyczno-uzdrowiskowe.

W centrum prawie — na Kujawach — znowu te same tereny uzdrowiskowe i turystyczne. Inowrocław z Kruszwicą, Ciechocinek z Toruniem...

Pozostaje jako teren wyłącznie turystyczny narazie tylko Białowieża. Ale i ona jest, zdaniem wielu balneologów, jeszcze tylko niezapisaną kartą. Nikt nie może twierdzić, że właśnie tam nie powstaną tereny uzdrowiskowe, bo nikt jeszcze nie zbadał Białowieży pod tym względem, jak nikt nie zbadał Kresów Wschodnich i Północno-Wschodnich.

Te białe karty zostaną z czasem również zapisane. Tymczasem podkreślają one tylko wspólność terenów uzdrowiskowych z terenami turystycznemi, i ta właśnie wspól-

ność każe nam w dzisiejszym numerze specjalnym poświęcić nieco więcej miejsca uzdrowiskom polskim.

*

Uzdrowiska i zakłady przyrodolecznicze dzielą się na zdrojowiska, uzdrowiska klimatyczne, uzdrowiska - kąpieliska oraz stacje klimatyczne, czyli zdrojowiska, położone w górach lub w miejscowościach podgórskich i posiadające odpowiednie warunki klimatyczne. Zależnie od wysokości dzielą się nasze uzdrowiska na „podalpejskie" i podgórskie. Do podalpejskich zaliczają się: Zakopane z południowym stokiem wzniesienia Gubałowskiego i Antołówką, Kościeliska, Poronin, Chochołów, Bukowina, Orawa, Huty, Zuberec, Ożarowiec, Witów, Sławsko, Osmołoda, Zeleny, Worochta, Mikuliczyn, Jabłonica. Stacje klimatyczne podgórskie: Krynica, Szczawnica, Muszyna, Rabka, Iwonicz, Rymanów, Truskawiec, Wysoka, Żegiestów, Istebna i Kosów, wreszcie stacje klimatyczne w Górach Świętokrzyskich i inne w woj. Krakowskiem, Stanisławowskiem, Lwowskiem i Śląskiem. Kąpieliska morskie znajdują się w Gdyni, na Helu oraz na pozostałym odcinku Bałtyku, należącym do Polski.

Pod względem właściwości farmako-dynamicznych wód, zdrojowiska dzielą się, jak następuje: szczawy słone pojedyncze — Rymanów; jodowo-bromowe: Ciechocinek, Druskieniki, Iwonicz, Jastrząb, Rabka, Rymanów. Solanki litowe: Iwonicz, Rabka, Rymanów. Solanki zgęszczone: z ogólnej liczby około 150-iu do najważniejszych należą: Busko, Ciechocinek, Delatyn, Inowrocław, Rabka, Solec, Truskawiec, Morszyn. Wody gorzkie znajdują się w Morszynie, wody słono-gorzkie w Truskawcu, wody siarczane: Busko, Solec, Truskawiec, Niemirów, Krzeszowice, Horyń, Konopówka, Lubień, Nowosielce Szlach., Podgórze, Szkło, Swoszowice. Szczawy alkaliczne znajdują się w Szczawnicy, Krynicy, Truskawcu, szczawy alkaliczno-słone w Krościenku nad Dunajcem, Szczawnicy, szczawy alkaliczno - słono - glauberskie w Truskawcu, szczawy żelazisto - wapniowe w Krynicy, Szczawnicy, Żegiestowie, Nałęczowie, cieplice naturalne obojętne w Jaszczurówce pod Zakopanem.

Polska posiada niesłychanie bogate pokłady borowiny i mułów solankowych.

Zdroje polskie są tak liczne i tak wielostronne, że całkowicie wystarczyć mogą potrzebom ludności polskiej, wyjazdy zaś zagranicę do wód i uzdrowisk są z punktu widzenia lecznictwa zupełnie niepotrzebne i należy je przypisać tylko większym wygodom codziennego życia, znajdowanym zagranicą, wielkiej reklamie uzdrowisk zagranicznych oraz przyzwyczajeniu. Gdyby polskie uzdrowiska zdawały sobie sprawę z tego, jak popłaca reklama (czego najlepszym dowodem są uzdrowiska zagraniczne, wydają rocznie około 20.000.000 zł. na reklamę) i rozpoczęły również poważną propagandę, ilość kuracjuszów wyjeżdżających z kraju spadłaby w krótkim czasie bardzo znacznie, a pieniądze ich pozostałyby w krajowych uzdrowiskach.

Że nie rozchodzi się tutaj o małe sumy, dowodzi statystyka prof. Krzyżanowskiego, który oblicza sumy te na 400 miljonów złotych rocznie!

W ramach jednego numeru pisma niepodobna opisać szczegółowo wszystkich uzdrowisk polskich, siłą rzeczy też zmuszeni jesteśmy ograniczyć się tylko do niektórych z nich. W jednym z dalszych numerów postaramy się dorzucić do dzisiejszych informacyj jeszcze garść dalszych, Czytelnicy nasi jednak, jeżeli pragną uzyskać szczegóły interesujące Ich, a niezamieszczone w niniejszym opisie, mogą je zawsze opisać za pomocą naszej „Służby Informacyjnej", o której piszemy na innem miejscu.

Wagony ochładzane

Nie sztuka doprowadzić zimą powietrze w zamkniętych wagonach pociągu osobowego do temperatury nawet nieznośnej, co, niestety, tak często się zdarza na kolejach naszych. Ale sztuką chyba jest przyjemne ochładzanie powietrza w zamkniętym wagonie pociągu osobowego, pędzącego pod palącemi promieniami słońca w letni dzień duszny i bezwietrzny.

A sztuki tej dokonał zarząd kolei Baltimore — Ohio, zaprowadzając w tych dniach na linji Nowy Jork — Washington dwa pociągi, których wagony chłodzone są i wentylowane przy wszystkich oknach wagonu zamkniętych.

Powietrze w wagonie takim, kontrolowane za pomocą termostatu, doprowadzone być może, na życzenie podróżnych, do temperatury niższej nawet o 15 stopni od temperatury zewnętrznej.

Ochładzanie to, a jednocześnie wentylacja wagonu, odbywa się za pośrednictwem motoru naftowego, umieszczonego pod wagonem. Oczyszczone skrupulatnie i odpowiednio ochłodzone powietrze, wpuszczane jest łagodnie przez motor do wagonu otworami w jego ścianach, a następnie również łagodnie wsysywane, tak, że podróżni nie odczuwają wcale upału i zaduchu, choć wszystkie okna wagonu są szczelnie zamknięte.

Panie przewodniczki

Ciężkie czasy dzisiejsze, spowodowane ogólnym kryzysem gospodarczym, odbijają się również w sferach, które do niedawna jeszcze prowadziły żywot bez troski o jutro, a które w chwili obecnej zmuszone są do oglądnięcia się za jakimś zarobkiem.

To też nie dziw, że panie z wiedeńskiego towarzystwa powzięły plan zorganizowania się w specjalny klub zawodowy, którego zadaniem będzie oprowadzania cudzoziemskich wycieczek turystycznych po Wiedniu za skromnem wynagrodzeniem.

Władze odnoszą się do oferty tej bardzo przychylnie, zwłaszcza, że kobiety te, z których każda włada biegle kilkoma językami, wywiążą się z pewnością jak najlepiej ze swego obowiązku, odnosząc się do cudzoziemców w sposób, odpowiadających ich wychowaniu towarzyskiemu i uprzejmości, będącej pierwszym warunkiem przyciągania obcych turystów.

Tak więc już w dniach najbliższych wzbogaci się Wiedeń o jedną oryginalność więcej: damski „cicerone" pokazywać będzie cudzoziemcom osobliwości miasta, zamiast patrzeć na osobliwości, zerkać będą na — przewodniczki.

Marja Szachówna.

Lato w zdrojowiskach polskich

Corocznie z nastaniem lata przybywa nam jedna troska więcej: dokąd wyjechać, aby podleczyć nadwątlone zdrowie?

Polska rozporządza bowiem wszystkiemi znanemi i używanemi w świecie wodami leczniczemi, djetetycznemi i stołowemi, z wyjątkiem wód arszenikowych oraz silnych, naturalnie ogrzanych szczaw alkaliczno-glauberskich. Najsilniejsze są w Polsce źródła solankowe i siarczane zimne. Solanki wytryskują w Ciechocinku, w Druskienikach, w Inowrocławiu, w Iwoniczu, w Rabce, w Rymanowie, w Truskawcu, w Morszynie, który posiada jedyne w Polsce źródła słonogorzkie.

Źródła siarczane posiada Busko (wody słono-siarczane), Krzeszowice, Lubień Wielki i Niemirów (siarczano-wapienne), Solec, Swoszowice i Szkło (siarczano-słono-wapienne).

Szczawy żelaziste znajdujemy przedewszystkiem w Krynicy, Żegiestowie i Nałęczowie. Szczawnica zaś i Krościenko posiadają szczawy alkaliczno-słone.

Wszystkie wymienione powyżej zdrojowiska, z wyjątkiem jedynie Krościenka, urządzone są jako zakłady zdrojowo-kąpielowe, wyposażone w odpowiednie łazienki, urządzenia lecznicze, zdrojowe pijalnie, kąpiele borowinowe, zakłady fizjo-machanoterapeutyczne, urządzenia wodolecznicze i kąpiele słoneczne. W miarę możności, mimo bardzo ciężkich warunków gospodarczych, starają się zdrojowiska polskie podnieść swoją sprawność organizacyjną, leczniczą i swój poziom kulturalny. Prace te wymagają jednak wielkich wkładów materjalnych oraz żmudnych starań, dlatego są niezawsze widoczne w należytej mierze, stale jednak praca nad ich udoskonaleniem postępuje naprzód. Do prac tych należy w pierwszej linji szukanie nowych źródeł, racjonalne ujmowanie źródeł już istniejących, rozszerzanie budynków kąpielowych i łazienek, oraz zwiększanie liczby wanien i wymiana starych na nowe, odpowiadające nowoczesnym wymaganiom balneologji. Poza tem zorganizowano szereg pracowni analitycznych i doświadczalnych, zwrócono baczniejszą uwagę na dział wodo- i przyrodo-leczniczy, na uporządkowanie dróg, wiodących do uzdrojowisk i przebiegających przez same uzdrowiska.

Celem większego spopularyzowania i udostępnienia naszych zdrojowisk wśród szerszego ogółu, niektóre z nich przystąpiły do zorganizowania ulgowych sezonów wiosennych, jesiennych i zimowych.

Jak wykazuje statystyka z roku 1927 (dla przykładu), w uzdrowiskach polskich bawiło w roku tym przeszło 250.000 kuracjuszów, co stanowi zaledwie 1% ogółu ludności Polski. Jest to cyfra parokrotnie niższa od stosunku, w jakim społeczeństwa zachodnio-europejskie korzystają ze swoich zdrojowisk.

Brak odpowiednich kapitałów inwestycyjnych nie pozwala dotąd uzdrowiskom naszym przygotować się należycie na wypadek zwiększenia frekwencji gości. Trzeba wobec tego z pewnem jeszcze pobłażaniem i cierpliwością patrzeć na zmaganie się uzdrowisk naszych z ciężkiemi warunkami bytu i w miarę możności przyjść im w tym rozwoju z pomocą.

Zdrojowiska nasze przez długie jeszcze lata będą świetnym terenem dla ekspansji kapitałów obcych, czy też polskich, należałoby im tylko ułatwić uzyskanie tych kapitałów, a one w zamian zapewnia im odpowiednią dochodowość.

Pod względem położenia geograficznego, dojazdu i udogodnień, zdrojowiska nasze zależą od tego, w której części Polski leżą.

Wojew. Śląskie posiada zdrojowiska, położone w terenie górzystym i lesistym, z solankami i kąpielami borowinowemi, a są niemi Goczałkowice, Jastrzebie, Moszczenica, Ustroń oraz stacje klimatyczne Wisła, Bystra, Istebna, Jaworze, Szczyrk.

Wojew. Poznańskie posiada jedno tylko zdrojowisko Inowrocław, położone w mieście powiatowem tej nazwy. Największemi letniskami na tym terenie, nowocześnie urządzonemi, są Puszczykowo, Puszczykówko, Ludwikowo, Koronowo, Miłowody i Powidz.

Szosy, prowadzące do tych zdrojowisk i przecinające je, przypominają swym wyglądem aleje parkowe. Szerokie, szosowane lub asfaltowane, wysadzane drzewami i zaopatrzone w ławki, są jednocześnie dla kuracjuszów promenadami spacerowemi.

W województwach tych łatwo znaleźć garaż i restauracje, a hotele i pensjonaty są czyste i wygodne.

Województwo krakowskie posiada największość ilość zdrojowisk. Są niemi w szczególności: Krynica (największe zdrojowisko w Polsce, 40.000 gości rocznie), z nowoczesnemi, pięknemi łazienkami wykończonemi w r. 1929, malowniczo położona wśród gór. Wzrastający z roku na rok Żegiestów, z wykończonym w r. 1930 współczesnym domem zdrojowym o 100 pokojach, który pięknością położenia przewyższa nawet Krynicę. Rabka (35 tys. gości rocznie), posiada nowocześnie urządzony, rozwijający się z roku na rok zakład kąpielowy, położony na słonecznej wyżynie nad rzeką Rabą, na poziomie 500 m. n. p. m. Do największych zakładów na terenie Polski i wojew. krakowskiego należy Szczawnica, założona w początkach XIX wieku. Mniejszemi zakładami kąpielowemi są Krzeszowice, malowniczo położone wśród lasów iglastych i Swoszowice. Ponadto Krościenko, ślicznie położone nad Dunajcem, z dwoma źródłami mineralnemi i Muszyna koło Krynicy, obydwa rozwijające się jednocześnie jako letniska.

Największem letniskiem i stacją klimatyczną zarazem jest Zakopane (45.000 gości rocznie), położone malowniczo u stóp Tatr. Na drugiem miejscu można postawić Ojców. Dzięki pięknemu, górskiemu położeniu rozwija się Poronin, Bukowina oraz kilka mniejszych wsi góralskich.

W latach powojennych wdłuż linij kolejowych Nowy Sącz — Chabówka, Żywiec — Zwardom oraz Nowy Sącz — Muszyna — Krynica rozwinął się znaczny ruch letniskowy. Nieznane przedtem miasteczka i wioski góralskie zamieniły się na letniska z kilku lub kilkunastu willami, z frekwencją, dochodzącą do kilku tysięcy gości rocznie. Należy do nich Lanckorona, Podlasy, Porąbka nad Sołą, Węgierska Górka, Milówka, Raycza, Zwardon, Jeleśna, Korbielów, Sucha, Maków, Jordanów oraz Zawoja u stóp Babiej Góry.

Uzupełnieniem tej litanji letnisk na terenie wojew. krakowskiego jest jeszcze Czorsztyn, w sąsiedztwie Pienin, Piwniczna, Łomnica w Beskidach Sądeckich, Zaryte, Mszana Dolna, Lubień i kilka mniejszych u podnóża Gorców.

Największemi zdrojowiskami wojew. lwowskiego są Truskawiec, będący równocześnie podgórską stacją klimatyczną, dzięki położeniu wśród lasów u stóp Karpat, Rymanów, Iwonicz oraz Brzozów, Lubień Wielki i Niemirów. Letnisk i stacyj klimatycznych jest tak dużo, że wyliczyć ich nie sposób.

Wojew. stanisławowskie nie obfituje w zdrojowiska. Ma jedno, ale za to jedyne tego rodzaju w Polsce, mianowicie Morszyn, ze zdrojami wód gorzkich, jednemi z najbardziej stężonych solanek na świecie. Mniejszem jest Podlute, ale powódź w r. 1927 zniszczyła je i zatamowała w rozwoju. W dolinie Oporu i Prutu rozsiadł się szereg letnisk i stacyj klimatycznych, dzięki obfitym lasom, kąpielom rzecznym i pobliskim górom.

Województwa południowe, jak krakowskie, stanisławowskie i lwowskie, posiadają naogół dojazd do zdrojowisk dobry, a dzięki falistemu i górzystemu terenowi nie pozbawiony malowniczych widoków. To samo da się powiedzieć i o położeniu samych uzdrowisk. Otoczone górami i lasami, są one jednocześnie i stacjami klimatycznemi, w których mogą spędzać czas ludzie nietylko chorzy, ale i szukający ładnej natury i spokoju.

Wojew. tarnopolskie, zamykające grupę południowych województw Polski, nie posiada coprawda źródeł mineralnych, ale dzięki wyjątkowo ciepłemu klimatowi (na zboczach jaru Dniestru i Zbrucza dojrzewają winogrona, morele i t. p.), ma jednak kilka stacyj klimatycznych o specyficznych walorach. Lato zaczyna się tu o miesiąc wcześniej i trwa znacznie dłużej. Obfitość zaś owoców i malownicze położenie, ściąga coraz liczniejsze rzesze turystów i letników, którzy w słonecznych kąpielach i przy owocowej kuracji nabierają sił i zdrowia. Największemi stacjami turystycznemi, rozwijającemi się z każdym rokiem, są Zaleszczyki i Okopy Świętej Trójcy (słynne sady morelowe).

W województwach południowych hoteli jest mniej, przeważają pensjonaty, kuchnia za to jest w nich lepsza. Jedynie jednak w zdrojowiskach większych są one urządzone z komfortem, zaopatrzone w garaże, w mniejszych zaś są zupełnie prymitywne.

Województwa środkowe zdrojowisk mają stosunkowo mało. Do największych należy Ciechocinek (wojew. warszawskie), w którym frekwencja rocznie przekracza 15 tys. gości, a budynki, mieszczące łazienki i urządzenia lecznicze mają nowoczesny i komfortowy wygląd. Oryginalne są tutejsze tężnie, wydobywające sól z wody zapomocą silnego parowania. Drugiem co do wielkości zdrojowiskiem są Druskieniki (wojew. białostockie), które dzięki malowniczemu położeniu nad Niemnem, wśród lasów sosnowych, są jednocześnie doskonałą stacją klimatyczną. Zniszczone w czasie wojny europejskiej, odbudowują się szybko, a frekwencja gości dochodzi do 10.000.

Mniejszemi zakładami są leżące w województwie kieleckiem Busko (7.000 gości rocznie) i Solec (do 2 tys. gości rocznie).

Największą stacją klimatyczną środkowej Polski jest Nałęczów (woj. lubelskie), położony wśród lasów i posiadający poza tem zakład zdrojowy, czynny cały rok.

Mało urozmaicony, nizinny teren i najsłabiej rozwinięta w Polsce sieć dróg, odsuwają zdrojowiska, położone w środkowej Polsce na plan drugi. Jednym z większych walorów tych zdrojowisk, który pozwolił im się rozwinąć — to bliskość dwóch największych miast w Polsce: Warszawy i Łodzi, oraz Wilna.

Stan hoteli i pensjonatów oraz restauracyj tutejszych jest bardzo zbliżony do stanu w województwach południowych i niewiele się od nich różni. Kuchnia wszędzie dobra, a komfort w urządzeniu wnętrz willi i kąpieli z roku na rok wzrasta.

Artykuł ten, ze względu na ograniczenie miejsca, nie obejmuje zupełnie letnisk podmiejskich i nadmorskich, których właściwości są wyłącznie wypoczynkowe, a nie lecznicze.

Wycieczka zagranicznych kolejarzy w Poznaniu

Po zakończeniu 3-dniowych obrad Międzynarodowego Kongresu Kolejowych Abstynentów w Warszawie grupa zagranicznych gości w liczbie 40 osób udała się na wycieczkę do Poznania, gdzie spędziła całą niedzielę 21 czerwca. W wycieczce tej wzięli udział przedstawiciele kolejarzy francuskich, niemieckich, duńskich, norweskich i rumuńskich. Delegacja kolejarzy rumuńskich udała się jeszcze z Poznania do Gdyni, celem zwiedzenia urządzeń portowych.

Kongres Kolejarzy Abstynentów miał ogromne znaczenie ze względów propagandowych, zapoznając około 200 zagranicznych delegatów z Polską i jej zabytkami.

Oddział Syndykatu Emigracyjnego

W lipcu r. b. Syndykat Emigracyjny uruchomił nowe biuro dla emigrantów na terenie województwa łódzkiego w m. Łodzi, ul. Andrzeja Nr. 5.

Paszporty zagraniczne

W roku 1925 wydano paszportów 76.364, w roku 1926 — 47.853, w roku 1927 — 65.567, w r. 1928 — 86.646, w r. 1929 — 87.428 i w r. 1930 — 114.246 paszportów zagranicznych.

Liczba paszportów zagranicznych z roku na rok wzrasta, najsilniejszy wzrost zaznaczył się w roku 1930 (o 26.818 paszportów zagranicznych więcej, niż w roku poprzednim).

Busko-Zdrój


Busko. Gmach Zakładu Kąpielowego 612

Siarczano-słone źródła buskie leżą na głównym trakcie Kielce — Tarnów, stanowiącym odcinek najbliższego połączenia kołowego pomiędzy Warszawą, a Krynicą. Jest to bardzo ważny czynnik dla turystyki, od czasu kiedy Zdrój uporządkował zaniedbane przez Rosjan i zniszczone przez wojnę urządzenia kąpielowe.

Dziś Zakład Zdrojowy, rozwijający się o własnych siłach, stanął na wysokości potrzeb kuracyjnych, posiadając wszelkie najnowsze urządzenia kąpielowe, i, zawdzięczając wysokim wartościom wód siarczano-słonych, stosuje je z bardzo dużemi wynikami.

Urządzenia lecznicze składają się: z 74 kabin I-ej klasy, 12 kabin II-ej klasy i 14 wanien III-ej klasy.

Pawilon dla kąpieli błotnych posiada 12 wanien błotnych, zaś w dniu 20 czerwca r. b. otwarty został nowy pawilon dla kąpieli mułowych częściowych, posiadający 18 kabin.

Oddzielny zakład przyrodo-leczniczy posiada oddział natryskowy z 8-u wannami dla kąpieli sztucznych, salę gimnastyczną Zandera, oraz najnowsze urządzenie dla foto 9 elektroterapji.

W pięknym parku zakładowym z wspaniałym deptakiem, pełnym różnobarwnych kwietników, dwa razy dziennie przygrywa orkiestra, a place tenisowe i krokietowe wraz z troskliwie prowadzonym zwierzyńcem, stanowią miłe atrakcje dla kuracjuszów.


BUSKO. Kwietniki przed Zakładem.


BUSKO. Kwietnik w Parku Zakładowym.

Dalszy projekt rozbudowy Zakładu ze strony budowlanej, obejmuje budowę leżalni dla łazienek I-ej klasy, budowę nowych łazienek I-ej i II-ej klasy, urządzenie inhalatorjum i t. p., ze strony dekoracyjnej zaś i rozrywkowej projektuje się rozszerzenie plaż dla słonecznych kąpieli, oraz rozwinięcie nowego parku iglastego o powierzchni 50 hektarów.

Wogóle należy zaznaczyć, że Busko-Zdrój już w obecnej chwili stanęło na poziomie pierwszorzędnego zdrojowiska, zapewniając sobie jednocześnie normalny dalszy rozwój z zastosowaniem nowoczesnych ulepszeń i urządzeń kąpielowych.

Ciechocinek

Historja Ciechocinka datuje się od dziesiątków lat. Z górą sto lat temu rozpoczęto tam budowę warzelni soli wraz z tężniami, a z chwilą uruchomienia warzelni, co nastąpiło już w 1827 r., zaczęli zjeżdżać pierwsi kuracjusze.

Ciechocinek jest jedynem na ziemiach polskich zdrojowiskiem, posiadającem t. zw. cieplicę, czyli źródło z wodą mineralną o wysokiej ciepłocie naturalnej, umożliwiającej stosowanie kąpieli bez sztucznego podgrzewania. Źródło to uzyskano drogą głębokich wierceń, sięgających 1300 m. Prowadzone od trzech lat z wielkim wysiłkiem i ostrożnością wiercenia są już na ukończeniu i w roku 1930 wszystkie gmachy kąpielowe po raz pierwszy zostały zaopatrzone w solankę cieplicą. Wydajność nowego źródła, bijącego samoistnie, pod wielkiem ciśnieniem, jest olbrzymia: wynosi bowiem 200.000 litrów na godzinę, co w zupełności pokrywa największe zapotrzebowanie sezonu.

Sezon letni trwa od 1 maja do 31 października. Bezpośrednio potem rozpoczyna się sezon zimowy. Przeciętna ilość kuracjuszy wynosi rocznie około 20.000 osób. Ciechocinek zajmuje pierwsze miejsce pośród solanek, zarówno pod względem obfitości wody, jak i zawartości głównego składnika chlorku sodowego (od 0,3 do 6,75%). Wszystkie solanki pochodzą z pokładów wapienia Jura, przeto typ wody mineralnej z poszczególnych otworów świdrowych jest jednakowy z przewagą soli ziem alkalicznych (wapnia i magnezu).

Źródła. Wodę mineralną otrzymuje się zapomocą wiercenia otworów świdrowych głębokości od 16 do 450 m. Z ważniejszych źródeł: źródło Nr. 1 (450 m.) mieści się naprzeciwko gmachu Zarządu, Nr. 8 — na starym Ciechocinku (artyzyjskie radjo-czynne), Nr. 9 — w podwórzu głównym łazienek, Nr. 10 radjo-czynne — pod galerją spacerową w głównym parku, Nr. 11 przed hotelem Millera, Nr. 12 w sosnowym parku, Nr. 13 w podwórzu błotnych łazienek i Nr. 14 wspomniana wyżej terma solankowa. Źródła Nr. 8, 10 i 12 służą do wewnętrznego użytku, jak w stanie naturalnym, tak i sztucznie gazowane kwasem węglowym (CO_2), reszta otworów do kąpieli i warzenia soli. Pozostałości po wywarzeniu z solanki soli w postaci szlamu i ługu używane są do wzmacniania naturalnych kąpieli lub przyrządzania sztucznych poza Ciechocinkiem. Okolice Ciechocinka obfitują w torf, używany do kąpieli błotnych.



Ciechocinek, ul. Toruńska.

Wskazania:

1. Wadliwa przemiana materji (dna, otyłość, cukrzyca). 2. Przewlekłe, zapalne choroby kobiece. 3. Gościec stawowy i mięśniowy po opanowaniu ostrego okresu (bez gorączki). 4. Zołzy i gruźlica chirurgiczna. 5. Choroby serca i naczyń (przy dostatecznie sprawnym mięśniu sercowym). 6. Choroby układu nerwowego. 7. Niektóre choroby narządu trawienia. 8. Krzywica, szczególnie w połączeniu z zołzami. 9. Przewlekłe cierpienia górnego odcinka dróg oddechowych. 10. Niektóre przewlekłe choroby skórne, przewlekłe zapalenia urazowe i infekcyjne tkanki łącznej podskórnej, okostny, kości, stawów, gruczołów i in.

W wyżej wymienionych cierpieniach, jak wskazuje długoletnia praktyka, kuracja ciechocińska wywiera zbawienny wpływ, lecz pod warunkiem, że chory prowadzi ją pod kierunkiem lekarza zdrojowego i że ściśle stosuje się do jego przepisów.

Przeciwwskazania.

1. Wszelkie stany pod- i gorączkowe (przed wyjazdem mierzyć temperaturę). 2 Gruźlica płucna we wszystkich okresach. 3. Cierpienia nerek z obecnością białka i krwi (przed wyjazdem dać mocz do zbadania). 4. Złośliwe nowotwory (nawet po operacji). 5. Niewyrównane wady serca (duszność, obrzęki). 6. Syfilis i inne choroby weneryczne w ostrej formie.

Picie solanki odbywa się w Ciechocinku, w 3-ch miejscach. W parku zdrojowym pod galerją spacerową, znajduje się źródło Nr. 10, mocy 0,7%, temperatury 11 — 12° C.; tu można otrzymać również solankę grzaną według wskazówki lekarza, jak również sztucznie gazowaną w butelkach lub z balonu.

Drugiem miejscem picia solanki jest park sosnowy (wejście przez ulicę Sienkiewicza), gdzie czynne jest źródło Nr. 12 z mocną, bo 1,6% solanką. Nakoniec trzecie miejsce — na Starym Ciechocinku (źródło Nr. 8 radjo-czynne). Wydajność źródeł mineralnych przekracza 500.000 litrów solanki na godzinę.

Urządzenia lecznicze. W 4-ch wzorowo urządzonych gmachach kąpielowych, mieszczących 400 wanien, wydawane są kąpiele solankowe, borowinowe, kwasowęglowe, okłady karlsbadzkie.

Mieści się w tych gmachach także oddział wodoleczniczy, znajdujący się pod kierunkiem dr. Rudzkiego (przy łazienkach Nr. 1), czyniący zadość najnowszym wymogom techniki, rok rocznie udoskonalany i rozszerzany.

Oddział elektroleczniczy — pod kierunkiem dra Ciąglińskiego (przy łazienkach Nr. 2). Dla osób, dotkniętych nieżytem górnego odcinka dróg oddechowych znajduje się w Ciechocinku oddział inhalacyjny, zaopatrzony w urządzenia do leczenia rozrzedzonem powietrzem— pod kierunkiem prof. d-ra Szmurło.

W wziewalni ciechocińskiej są trojakiego rodzaju wziewania: solankowe, solankowo-aromatyczne i wziewania specjalne. Poza tem znajdują się w Ciechocinku specjalne oddziały do leczenia chorób kobiecych wzorem Vichy, prywatny zakład zanderowski, gimnastyczny, ortopedyczny i kąpiele powietrzno - słoneczne. Niedawno dodano jeszcze i kąpiel piankową; jest też irygatorium. Wprowadzone są przyrządy do płukania grubej kiszki i pochwy w kąpieli według d-ra Broscha i prof. Alquier'a.

Funkcjonuje w Ciechocinku wzorowa kuchnia dietetyczna p. n. „Bristol"', nadzorowana stale przez lekarzy, czynna w ciągu wszystkich sezonów. Pokarmy ściśle kontrolowane tak pod względem jakościowym, jak ilościowym, a liczne urządzenia lecznicze dopełniają tężnie o długości półtora kilometra — największe w Europie, produkujące olbrzymie ilości rozonizowanej, rozpylonej solanki, zmieszanej z powietrzem w bliskiem, a nawet i w dalszem otoczeniu tężni.

Wszystkie urządzenia kąpielowe i lecznicze stoją na wysokości wymagań wiedzy lekarskiej i techniki, nieraz przewyższają wyposażenie wybitnych zdrojowisk zagranicznych. Ciechocinek cały jest bogato zadrzewiony, obfituje w parki, skwery, tonie w zieleni i kwiatach. Posiada wodociągi i elektryczność. Projektowany w przyszłości plan, przewiduje dla Ciechocinka rozdzielczy system kanalizacji.



Prof. CEZARY CICHOWSKI
burmistrz Ciechocinka, któremu miasto zawdzięcza stały rozwój.

W Ciechocinku ordynuje kilkudziesięciu lekarzy różnych specjalności.

Ruchliwe Stowarzyszenie Lekarzy Zdrojowych organizuje rok rocznie Kursy dokształcające dla lekarzy praktyków. Kursy te cieszą się niezwykłem powodzeniem, wobec wysokiego poziomu wykładów, wygłaszanych przez wybitnych prelegentów.

Cena zabiegów leczniczych.

Kąpiel solankowa dla osoby dorosłej .	Zł.	1.80—4.50
Kąpiel solankowa dla dziecka do lat 10	"	1.00—2.00
Kąpiel kwasowęgl.	„	5.50—6.50
Kąpiel borowinowa	„	3.00—6.50
Okłady borowinowe	„	2.00—4.00
Zabiegi wodoleczn.	„	0,50—2.00
Zabiegi wziewaln.	„	0,50—1.75
Zabiegi elektroleczn.	„	1.00—3.50
Zabiegi specjalne (kąpiel piankowa, zabieg ginekologiczny i t. d.)		2.00—8.00

Całe szeregi wykwintnych pensjonatów stoją otworem dla gości, zapewniając im oprócz komfortu, doborowe towarzystwo. Ciechocinek posiada hotel (Millera) o stu pokojach, z górą 150 dworków — z 4.000 pokojów, przeszło 20 pensjonatów, 3 restauracje, parę cukierni i kawiarni, 30 jadłodajni chrześcijańskich i rytualnych.

Cena pokojów umeblowanych w r. 1931 — Zł. 4 — 8, zależnie od kategorji, w czasie od 20 czerwca do 20 sierpnia i Zł. 2 — 4 w I i III sezonach.

W pensjonatach ceny mieszkania wraz z całodziennem utrzymaniem od 8 do 15 zł.

3 miesiące bez meldunku

W związku z rozwojem i propagowaniem ruchu turystycznego z zagranicy do Wielkiej Brytanji i Irlandji, władze brytyjskie wprowadziły od 1 lipca b. r. pewne ulgi dla przybywających do Wielkiej Brytanji cudzoziemców.

Dotąd każdy cudzoziemiec przybywający do Wielkiej Brytanji po 2-ch miesiącach pobytu winien był meldować się w urzędzie policyjnym, celem uzyskania pozwolenia na przedłużenie pobytu.

Obecnie termin pobytu w Wielkiej Brytanji bez obowiązku meldowania się w Policji przedłużony został do 3 miesięcy.

Dopiero po tym okresie cudzoziemiec, przebywający w obrębie Wielkiej Brytanji winien jest zwrócić się do właściwego urzędu policyjnego o zezwolenie na pobyt dłuższy.

Zezwolenie takie będzie w zasadzie stale udzielane o ile niema specjalnych zastrzeżeń co do zachowania się cudzoziemca w okresie jego trzymiesięcznego pobytu. Akcją propagandy ruchu turystycznego do Wielkiej Brytanji, a także wprowadzanie ułatwień dla cudzoziemców zajmuje się bardzo wydatnie założone przed 2 laty towarzystwo turystyczne pod nazwą „The Travel Association of Great Britain and Ireland", na czele którego stoi lord Derby.

Inowrocław

Własności lecznicze Inowrocławia znane są od dawna przy chorobach wadliwej przemiany materji (artretyzm, otyłość, cukrzyca, przewlekłe schorzenia wątroby), reumatyzmu, kobiecych (przewlekłe stany zapalne, niepłodność, niedorozwój), chorobach dzieci, jak skrofuloza i krzywica, chorobach serca i naczyń, cierpieniach pourazowych (nerwobóle, ischias, lumbago), zachorzeniach górnych dróg oddechowych i chronicznych nieżytach nosa, gardzieli, krtani, oskrzeli, rozedmie płuc, wreszcie zaś przy rekonwalescencji po ostrych chorobach i operacjach oraz przy stanach ogólnego wyczerpania.

Inowrocław jest miastem o 30.000 stałych mieszkańców. Położony jest wśród żyznych okolic Kujaw na wysokości 89 m. n. p. m. i posiada klimat zdrowy, o małej ilości opadów, różnice zaś pomiędzy temperaturami dnia i nocy są nieznaczne. Zakłady zdrojowe znajdują się w zachodniej części miasta i położone są w pięknym parku o powierzchni 180 ha. Środki lecznicze Inowrocławia są następujące: solanka, ług, zawierający ważne sole jodowe i bromowe oraz solanka niskoprocentowa. Niezależnie od tego kąpiele borowinowe i leczenie w emanatorjum radowem.

Frekwencja kuracjuszów dochodzi do 6000. W głównym gmachu zdrojowym mieści się administracja, wielki hall, środki lecznicze pomocnicze, odpoczywalnie, 25 łazienek do kąpieli kwasowęglowych i przeszło 40 wanien do kąpieli solankowych. Pawilon do kąpieli borowinowych zawiera 12 łazienek, sale do okładów i kąpieli borowinowych częściowych. Przez dołączenie do kąpieli solankowych płynnego kwasu węglikowego otrzymuje się kąpiele w zupełności zastępujące kąpiele w Nauheim, Oyenhausen i Kissingen. Źródło solanki inowrocławskiej swemi składnikami odpowiada źródłom kissingeńskim i równy skutek wywiera przy najrozmaitszych cierpieniach jak Kissinger Rakoczy.

Kąpiele borowinowe wydawane są w nowym budynku, ukończonym w r. 1929. Mieszczą się tam również inhalatorja najnowszego typu, tak indywidualne, jak ogólne, solankowe i balsamiczne, oraz wodolecznictwo, naświetlania, elektro i termoterapja oraz naturalne kąpiele słoneczne. Pawilon ten jest największym zakładem tego rodzaju w Polsce.

Z dalszych zakładów leczniczych wymienić należy nowy zakład fizykalnej terapji z natryskami, emanatorjum radowe o zawartości przeszło 50 jednostek Machego na 1 litr powietrza i inne.

Ciężar gatunkowy solanki inowrocławskiej i ługu wynosi około 1,21 g. Wszystkich soli razem zawiera solanka 31,7%, a soli jodobromowych w jednym litrze ługu 1,34 g.

Inowrocław, dzięki powyższym urządzeniom i szerokiej skali możliwości leczniczych wysuwa się na czoło uzdrowisk polskich, dzięki zaś niskim cenom zabiegów, oraz niewysokim kosztom utrzymania, zyskuje z roku na rok coraz większą popularność, przeciwstawiając się skutecznie zagranicznym uzdrowiskom, posiadającym większą europejską sławę wprawdzie, ale... bynajmniej nie większe możliwości lecznicze, na co zwracamy z naciskiem uwagę.

Kruszwica i jezioro Gopło

Do najpiękniejszych zabytków w Polsce należy Gopło, owiane czarem legend i historji. Tu, nad Gopłem leży ziemia jakby uświęcona, stąd wzięły początek naród i państwo polskie.

Nazwę Kruszwica niektórzy badacze wywodzą od „gród-świeca", albo „krusz" (t. zn. kamień) — „świeca", opierając się na przypuszczeniu, że Mysza Wieża była latarnią morską na „Morzu Polskiem", t. j. na obecnem jeziorze Gople. W istocie Gopło było ongi znaczenie większe, tak dalece, że zwano je „Mare Polonium". Powierzchnia jego sięgała blisko pięć metrów ponad stan obecny, a ponieważ łączyło się ono prawdopodobnie łańcuchem jezior i rozlewów z Wisłą i Wartą, Gopło oraz wzniesiona nad niem osada stały się łącznikiem między wysoką już naonczas cywilizacją południa, a krajami północnemi. Przez bramę Morawską szedł Prosną, a dalej Gopłem do Wisły i na brzeg Bałtyku szlak bursztynowy, którędy przewozili może nawet Fenicjanie, a napewno starożytni kupcy rzymscy do swej ojczyzny bursztyn, przez nich więcej pożądany, niż złoto. Świadczą o tem liczne nadzwyczaj wykopaliska w okolicy Gopła.

Tak tedy w miejscu, gdzie łączyły się i rozchodziły drogi różnych narodów, zrodziło się nad Gopłem życie, z którego znów początek wzięło państwo Polan.

Długosz o założeniu Kruszwicy tak pisze: „...Popiel, chcąc potomności zostawić pamiątkę panowania swojego na równinach daleki widok mających, nad jeziorami i bagnami nowy zamek z nowem miastem założył i nazwał „Kruświcą", do niej całe siedlisko przeniósł, robiąc z niej główną stolicę państwa swego. Z tego powodu miasto nowe, napełniwszy się bez trudności mnóstwem kupców i obywateli, stało się sławnem i znakomitem pomiędzy miastami ówczesnemi polskiemi".

W roku 1096 zderzyły się hufce króla Władysława Hermana i zbuntowanego jego syna Zbigniewa w krwawej bitwie, zakończonej zwycięstwem dla króla ojca. Na ślady tej walki natrafiono w nowszych czasach, odkrywając przy kopaniu na zachodnich polach pod Kruszwicą olbrzymi grób masowy. By ukarać Kruszwicę, która stała po stronie nieposłusznego syna, oddał król bogate miasto na łup swoim hufcom. Od tego czasu Kruszwica już się nie podniosła. Dopełniła



„Mysza Wieża"

klęski miasta gospodarka Szwedów po zdobyciu zamku w czasie najazdu szwedzkiego w XVII stuleciu. Na północ pod Szarlejem znajduje się jeszcze dzisiaj na półwyspie wśród jeziora t. zw. szaniec szwedzki, wysoki wał z podwójną fosą.

Jezioro Gopło dziś jeszcze, mimo ogromnego (5 metrów) obniżenia wód, zalicza się do największych w Polsce. Ciągnie się 25 km. długim pasem z północy na południe, a mierzy 33 kwadratowe kilometry (według Sperczyńskiego 23 km. kw.). O głębokości jego krążą różne fantastyczne wieści, jakkolwiek dokładne pomiary stwierdziły maximum głębokość około 16 metrów. Woda ma przeważnie barwę zielonawą, a na zimę kryje ją lód nieraz takiej grubości, że służy jako środek ożywionej komunikacji między okolicznemi osadami.

Już Długosz wspomina o nadzwyczajnej obfitości ryb w Gople. W jeziorze znaleźć można liny, karasie, szczupaki, sumy, leszcze, okonie, płotki i węgorze. Sandacze i raki wymarły, ostatnie na dżumę, która biorąc początek we Francji, przeszła całą Europę, a w końcu zeszłego stulecia zniszczyła również w Gople doszczętnie całe pokolenie raków. Obfitość ryb i gęstość zarośli trzcinowych zrobiły Gopło Eldoradem ptactwa wodnego i błotnego. Z pośród ptaków typowych dla wszystkich wód polskich, spotykamy tu: czaple, bąki, mewy i całe roje najrozmaitszych kaczek. W gęstym lesie sitowia gnieździć się mają nawet dzikie łabędzie. Dawniej spotkać tu było można i żórawie. W gościnie bawi też przez krótki czas wiosenny i jesienny rzadki przybysz z nad morza: wspaniały i dziki kormoran.

„Dla człowieka, miłującego przyrodę, posiada życie ptactwa nad jeziorem wiele nieprzepartego uroku. Zwłaszcza przed zachodem słońca powstaje pomiędzy ptactwem w trzcinie i powietrzu wielka wrzawa, wśród której daleko rozlega się głuchy, tajemniczy głos bąka i krótki, przenikliwy grzechot trzciniaka. Dopiero kiedy się złota kula słońca skryje poza pagórkami na zachodzie i kiedy zorza wieczorna zgaśnie, a zmrok spadnie na wody i trzcinę, cichnie powoli wielka pieśń wieczorna ptactwa. Tylko gdzieś z dali, z łąk dochodzi trzeszczący pokrzyk chruściela-derkacza, albo z gęstwin z nad brzegu snuje się melodja rozkochanego słowika. Podobnie musiało wyglądać przed wielu, wielu wiekami, może wtedy jeszcze, kiedy za Popielów i Piastów wsłuchiwały się w nocne śpiewy wodnych mieszkańców Gopła modlące się nad brzegiem gromadki praojców naszych". (Wł. Sperczyński).

Najstarszą pamiątką Kruszwicy jest kościół, niegdyś katedralny, obecnie kolegjata, położony na wschodnim brzegu jeziora, w miejscu, gdzie niegdyś miała stać chata Piasta. Zbudowany w XII wieku,

ma być dziełem Piotra Dunina Właста. Jest to romańska budowla z granitu, w założeniu krzyżowa, trzynawowa, z jedną wieżą z frontu, dobudowaną w XVI wieku, w miejsce pierwotnie zamierzonych dwóch. Z szczegółów romańskich pochodzą też absydy półokrągłe nawy głównej i bocznej. Na zewnątrz kościoła od strony wejścia wyryty jest na jednym z kamieni znak tajemniczy, o którego pochodzeniu i znaczeniu dziwne krążą wieści. Znak ten otaczają czcią w świątyniach indyjskich. Czczono go także w czasach pogańskich jako symbol ognia świętego, chroniącego przed złem, a zsyłającego błogosławieństwo bogów. Na jednym z kamieni wieży kościelnej wyryta jest głowa z twarzą, jak podanie głosi, bożka ze zburzonej świątyni słowiańskiej. Nawiasem mówiąc, takie same płaskorzeźby posiada północna ściana kościoła Panny Marji w Inowrocławiu.

Na wyspie jeziora wznosi się słynna Mysza Wieża, do której przywiązana jest legenda o zjedzeniu Popiela przez myszy. Dawny drewniany zamek, jaki tu istniał, zniszczył w r. 1271 ks. Bolesław Wielkopolski, obecna baszta jest pozostałością zamku, zbudowanego przez Kazimierza Wielkiego. Był



Kolegjata.

on siedzibą starosty, a w XVI w. w kaplicy zamkowej odbywały się nabożeństwa Braci Czeskich. Pierwszym starostą tutejszym był Piotr Dunin Właст, ostatnim za St. Augusta Andrzej Cieński. Zamek zniszczyli Szwedzi w roku 1567, w r. 1787 pobrano resztki ruin na budowę gmachów rządowych w Inowrocławiu i na budowę pałacu właściciela Kruszwicy, Niemca. Pozostała tylko baszta 31 m. wysoka, o murach u dołu 4,5 m., u góry 2,5 m. grubych, odnowiona z nakazu Fryderyka Wilhelma IV, króla pruskiego. Wstęp na wieżę płatny, z góry piękny widok na miasto, jezioro i okolicę aż po Strzelno i Radziejowo.

Przy ulicy Zamkowej stoi przed mostem chata celna, w której mieszka dzierżawca, pobierający od przejezdnych mostowe. Komorę celną na tem miejscu ustanowił w r. 1252 syn Konrada Mazowieckiego, książę Kazimierz, dla kupców, którzy wieźli tędy towary na Pomorze. Tak tedy przetrwała instytucja blisko 8 wieków i doczekała się czasów dzisiejszych, zmienił się tylko urzędnik, taryfy celne i środki komunikacyjne.

Za Myszą Wieżą na Rzempowie znajduje się „Letnisko nad Gopłem".

Letniska gminy Falenica

Letniska, położone w obrębie gminy Falenica pow. warszawskiego, odznaczają się niezwykłą zdrowotnością, dzięki swemu wybitnie suchemu położeniu oraz dzięki wielkim lasom sosnowym, ciągnącym się na przestrzeni kilkuset hektarów. Dzięki swej bliskości od Warszawy i doskonałej komunikacji (kolej normalna oraz kolej wąskotorowa) stanowią one niezastąpiony rezerwuar zdrowia dla mieszkańców Warszawy. Stąd też niebywała popularność wszystkich tych letnisk, która weszła już dawno do tradycji Warszawy, szczególnie u tych letników, którym zalecony jest odpoczynek wśród lasów, idealnie suchego i czystego powietrza, a którzy jednocześnie nie chcą tracić bliskiego kontaktu ze stolicą. Letniska gminy Falenica posiadają jednocześnie wymarzone wprost warunki dla dzieci, które obok balsamicznego powietrza znajdują tutaj pola, piasek i kwietne łąki.

W skad gminy Falenica wchodzą letniska: Anin (12 klm. od Warszawy), Międzylesie (12 klm.), Radość (15 klm.), Miedzeszyn (16 klm.), Michalin (19 klm.), Józefów (21 klm.) i Świder (23 klm.). Letniska te stanowią odrębne sołectwa i każde z nich posiada swój przystanek kolejowy normalnej i wąskotorowej kolei.

Michalin, Świder i Anin posiadają latem pensjonaty Kas Chorych oraz liczne pensjonaty i wille prywatne. Ogółem na terenie gminy znajdują się 52 pensjonaty oraz 1800 willi.

Gmina posiada 17.000 stałej ludności, z czego około 40% mniejszości narodowych, w sezonie letnim zaś zjeżdża tu około 30.000 letników, spragnionych prawdziwego wypoczynku wśród balsamicznych lasów i powietrza przesyconego ozonem.

Zarząd gminy dokłada wszelkich usiłowań, aby stworzyć dla letników jak najlepsze warunki pobytu, co roku też przybywają nowe inwestycje. Dla ludności stałej praca zarządu gminnego wyraża się w usilnym dążeniu do podniesienia kulturalnego poziomu miejscowości i obecnie gmina już poszczycić się może posiadaniem 7 szkół powszechnych, z czego 3 posiadają po 7 klas, pozostałe zaś po 5.

Majątek gminy Falenica posiada wartość 2.900.000 zł., budżet zaś [illegible] 527.000 zł., z czego aż 22 tys. 400 przeznaczono na inwestycje zdrowotne gminy.

Gmina utrzymuje własnym kosztem ośrodek zdrowia, z którego korzystają szerokie rzesze obywateli miejscowych i przyjezdnych.

Gmina posiada własną elektrownię, urządzoną zgodnie z najnowocześniejszemi wymaganiami techniki. Długość sieci wynosi obecnie 48 klm., wartość jej zaś dosięga 2.200.000 zł.

Nie należy wątpić, że i dalszy rozwój kulturalny gminy będzie postępował w szybkiem tempie i wkrótce na terenie jej powstaną najnowocześniejsze zakłady leczenia powietrzem, na wzór wielkich, zagranicznych „luftkurort'ów".

Najidealniejsze warunki ku temu posiada gmina Falenica w całej pełni.

Krynica

Podobno cudzoziemcy po dwutygodniowem zwiedzeniu Polski wzdłuż i wszerz uprzytamniają sobie z chaosu wrażeń wyraźnie tylko dwa słowa: Wawel i Krynica, to drugie zresztą koszławiąc niemiłosiernie, wymawiają z pietyzmem i uznaniem, jakie się należy krainie z tysiąca i jednej nocy, ujętej w ramki europejskie.

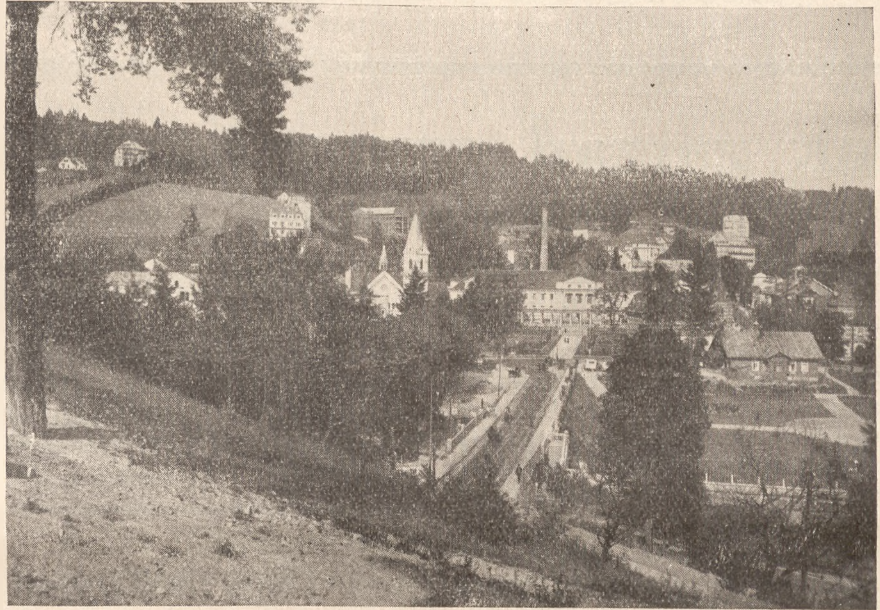
Bo kto był raz w Krynicy, ten, jak słusznie zauważył prof. Sosnowski, podziwiać musi i tęsknie marzyć o „Wielkiej Pani" naszych uzdrowisk.

Słoneczna dolina Kryniczanki i jej dopływu, Palenicy, rozwarła swe ramiona uprzejmie ku południowi, wstydliwie osłaniając się od północy łańcuchem gór, które pokryte ciemną, zwartą masą strzelistych świerków, urągają złośliwym wiatrom halnym, uśmiechając się radośnie do błękitnego nieba.

Łagodny podalpejski klimat (600 n. p. m.), duże nasłonecznienie i powietrze przepojone ozonem, oto warunki zdrowotne Krynicy, które podkreślone jeszcze pięknem krajobrazu i europejskim komfortem malowniczych will i pensjonatów (ceny z utrzymaniem od 7 do 18 zł.), stworzyły tę atmosferę „highlifu'", jaką Krynica wyróżnia się od innych uzdrowisk. Wygodny dojazd kolejowy malowniczą doliną Popradu, emocjonujące wycieczki górskie, bliskość Tatr i sąsiedztwo z Muszyną i Żegiestowem, oto czynniki, które stawiają Krynicę wysoko pod względem turystycznym. Jeśli zaś chodzi o sport, to wszyscy wiedzą, że Krynica posiada idealne warunki dla narciarstwa, najlepszą w Polsce skocznię i najwspanialszy tor saneczkowy.

Sercem jednak Krynicy, jak twierdzi medycyna, są jej wysokowartościowe zdroje. Dookoła zdroju głównego koncentrują się urządzenia uzdrowiska, komfortowe hotele, pensjonaty, a na pobliskim deptaku, randez-vous całej Krynicy, tętni wesołe życie. Posmoktując sobie Kryniczankę lub Zuberka zawiera się znajomości, umawia na wycieczki, bridg'a, podobno nawet giełda ma tu swą letnią rezydencję.

Wody Krynickie, butelkowane i rozsyłane już przed wojną w znacznych ilościach, były poszukiwane jako wody żelaziste i stołowe (zdrój Główny i zdrój Karola), po wojnie oddano do użytku Zdrój Zubera, będący najsilniejszą wodą Europy. Wszystkie te wody są dziś napełniane w sposób higjeniczny i rozsyłane przez Państwowy Zarząd Zdrojowy w Krynicy w miarę zamówień.



Ostatnio w r. b. ujęto na nowo w pięknej, nowoczesnej szacie źródło „Słotwinkę", o własnościach leczniczych niezmiernie cennych, a, niestety zbyt mało znanych, odpowiadających słynnym zdrojom w Wildungen. Słotwinka, czerpana i napełniana automatycznie (dzięki nowozainstalowanemu urządzeniu), w atmosferze dwutlenku węgla (system Kothnyego), może być przechowywana i rozsyłana bez obawy osadzania się lub zmian. Jest to lekka szczawa alkaliczno-ziemna, z zawartością litu i żelaza, niezastąpiona przy przewlekłych sprawach zapalnych dróg moczowych (katar pęcherza i miedniczek moczowych), przy kwaśnym katarze żołądka, katarze jelit i niedokrwistości. Nadaje się ona również do szerokiego użytku jako smaczna i zdrowa woda stołowa. Łatwość otrzymania i niska cena wód krynickich powinny się przyczynić do ich szerokiego rozpowszechnienia się w kraju (woda Słotwinka w obecnej postaci nadaje się do eksportu na większą skalę jako woda stołowa naturalna i najprawdopodobniej zyska wielkie wzięcie w kraju).

Mimo obecnego kryzysu gospodarczego, zjazd gości do Krynicy w sezonie letnim jest nadspodziewanie liczny, a nawet cyfrowo przewyższa o kilkaset osób stan roku ubiegłego.

Niewątpliwie dalsze udoskonalenia i inwestycje w Krynicy przyczynią się do rozszerzenia jej sławy daleko poza granice Polski.

Przyszłość Krynicy uśmiecha się do nas możliwościami, jakich inne uzdrowiska nie posiadają.

Jak zarząd gminy Krynicy

popiera turystykę

Jakkolwiek sprawa popierania turystyki nie należy do zakresu działania gminy, lecz do Komisji Zdrojowej, to jednak gmina m. Krynicy, spełniając swoje ogólne zadania, przyczynia się w znacznym stopniu do ułatwienia i uprzyjemnienia turystom pobytu w Krynicy.

Z pomiędzy prac, wykonanych w tym kierunku przez gminę, na pierwszy plan wysuwa się poprawa dróg w zdrojowisku. Na ten cel gmina nie skąpi funduszów. W bieżącym roku zrekonstruowała ona drogi gminne na przestrzeni 1200 m., wyszutrowała, częściowo bazaltem i zwałowała, a na większych spadkach nawierzchnię wybrukowała, obok dróg założyła kanały dla wód opadowych o długości 500 m. i przeznaczyła na wgłębne smołowanie drogi 15.000 zł.

Pierwszorzędnym czynem gminy o znaczeniu zdrowotnem jest obecnie prowadzona budowa łaźni, kosztem 200.000 zł., której uruchomienie wypełni nareszcie dawno odczuwaną lukę. Z łaźni tej turyści będą mogli korzystać za zniżoną opłatą.

Gmina popiera usilnie ruch autobusowy. Urządziła ona własnem staraniem dworzec, wprowadziła rozkłady jazdy i czuwa nad regularnym ruchem.

Do zasług gminy należy również finansowe poparcie, jakiego udziela ona imprezom turystycznym oraz sportowym.

Gmina prowadzi swoją Komunalną Kasę Oszczędności, która wymienia waluty, dokonuje wypłat przekazowych, przechowuje złożone pieniądze i załatwia wszelkie czynności bankowe.

Gmina m. Krynicy może służyć za przykład wielu gminom uzdrowisk naszych, które dotychczas tak mało zdziałały dla rozwoju turystyki u siebie.

Służba Informacyjna „Wiadomości Turystycznych"

INFORMACJE

1. O miejscowościach leczniczych w kraju i zagranicą, w których leczone są choroby i niedomagania zapytującego
2. O cenach miejscowych (leczenie, kąpiele, zabiegi, pokoje w sanatorjach, hotelach, pensjonatach, koszty utrzymania etc.)
3. O podróży (szczegółowa komunikacja, połączenia kolejowe, okrętowe, autobusowe, lotnicze, ceny biletów)
4. O formalnościach paszportowych, wizowych, pozwoleniach na przyjazd, zniżkach komunikacyjnych i kuracyjnych
5. O wszystkich innych kwestjach, interesujących turystę, kuracjusza, podróżnego, letnika etc.

Za informacje pobierana jest opłata w wysokości zł. 5 —

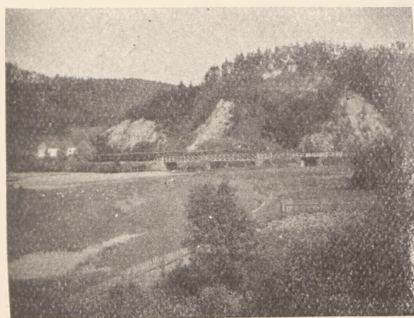
Abonenci roczni „Wiadomości Turystycznych" otrzymują informacje bezpłatnie, po nadesłaniu znaczka pocztowego za 25 gr. na opłatę porta.

Odpowiedzi udzielane są natychmiast, w oddzielnych listach.

Pieniądze wpłacać należy do PKO. na rk. Nr. 16.744, lub też załączać zł. 5— w znaczkach pocztowych. Uprasza się o wyraźne podawanie adresu pod którym ma być skierowana odpowiedź.

Muszyna

Mniej może znana, a stanowczo mniej reklamująca się od innych uzdrowisk, leżących w dolinie Popradu, Muszyna, jest jedną z najpiękniejszych perełek w naszyjniku polskich miejscowości kuracyjnych.



Położona wśród pięknej, podkarpackiej okolicy, wśród wiekowych lasów, wzgórz i pól, nad brzegami trzech rzek: Popradu, Muszynki i Szczawniczka, stanowi Muszyna prawdziwą oazę zdrowia i wypoczynku dla „ludzi miasta", którzy z roku na rok tłumniej tu zjeżdżają tak dla kuracji nadzwyczaj skutecznemi wodami mineralnemi (szczawa), jak dla kąpieli borowinowych, rzecznych, słonecznych, etc. oraz dla pięknych spacerów, których największą atrakcję stanowi jedyny w Polsce wielki las lipowy. Nie mniejszem powodzeniem cieszą się pobliskie szczyty: Wielka Polana 796 m., Mikowa 641 m. ze swem źródłem mineralnem oraz ruinami zamczyska z XII wieku, i Koziejówka 636 m. Bliskie sąsiedztwo z Krynicą i Żegiestowem nadają Muszynie życie i charakter europejski.

Ostatnio własności lecznicze Muszyny podniesione zostały przez wywiercenie nowego źródła (7-go) oraz pobudowanie nowych łazienek borowinowych.

Nic też dziwnego, że Muszyna zyskuje z roku na rok coraz większe uznanie wśród najszerszych warstw i stale rozwija się kuchwale rodzimego lecznictwa.

Pomieszczenie w Zdrojowisku znajdują przyjezdni bądź w willach („Poprad" p. E. Weissa, „Zacisze" p. M. Kocjana, „Irena" p. J. Cąplaka, „Władysława" p. Wł. Tyliszczaka i p. Tekli Chrystowskiej), bądź w pensjonatach (Miejski Dom Zdrojowy pensjonat d-ra S. Mściwujewskiego, pensjonat pp. Staniszewskich, pensjonat inż. A. Schwarza, pensj. p. J. Sikorskiego, pensj. p. W. Turskiej, pensj. p. Olechowskiego etc.), lub wreszcie w domach prywatnych, przyczem ceny pokojów w willach i domach prywatnych wynoszą od zł. 2,50 do 4.— za dobę, w pensjonatach zaś z całodziennem utrzymaniem od 6 do 11 zł. Cztery restauracje: pp. Bisanza, Bajtlowej, Bujarskiego i Kolejowa dostarczają kuracjuszom smacznych i zdrowych posiłków po umiarkowanych cenach, dla zwolenników zaś kuchni rytualnej istnieje restauracja p. Weissa.

Pomoc lekarską zapewnia praktyka trzech lekarzy w sezonie oraz stała opieka lekarza Muszyny, d-ra S. Mściwujewskiego, jednego z pionierów lecznictwa w Muszynie. Apteka, urząd pocztowo-telegraficzny i inne urzędy znajdują się na miejscu. Doskonałe połączenia kolejowe z całą Polską oraz cogodzinna komunikacja autobusowa i kolejowa z Krynicą i Żegiestowem ułatwiają pobyt w Muszynie.

Uzdrowisko to powinno być bezwzględnie znacznie więcej wyzyskane przez kuracjuszów, posiada ono bowiem wszelkie warunki ku temu i stale rozwija się pod opieką pieczołowitego swego gospodarza, burmistrza, p. Jurczaka.

Kto może dokąd emigrować?

Wszystkie kraje imigracyjne obecnie wydatnie ograniczyły, czasowo lub na stałe, dopływ nowych rzesz emigrantów. Niektóre z nich zezwalają na wjazd pewnym tylko kategorjom emigrantów lub wprowadzają różne formalne utrudnienia. Tak więc:

1. *do Stanów Zjednoczonych* mogą emigrować w zasadzie tylko żony obywateli amerykańskich i ich dzieci, przyczem Konsulat Amerykański nawet tej kategorji emigrantów czyni trudności, starając się stwierdzić w każdym poszczególnym wypadku, czy ci obywatele amerykańscy mają dostateczne środki, ażeby sprowadzonych do siebie krewnych utrzymać. Podobnie rzecz się ma z osobami urodzonemi w Ameryce przy wydawaniu im, przed wyjazdem, amerykańskich paszportów.

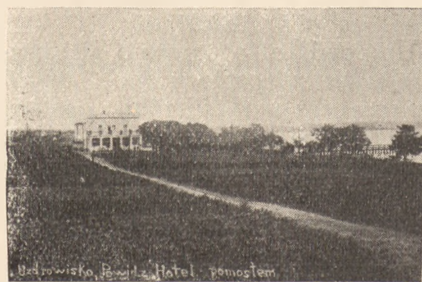
   Dokładnej kontroli podlegają paszporty i permity reemigrantów i turystów, przyjeżdżających do Polski na okres jednego roku w celu odwiedzenia kraju lub krewnych. Również ściśle przestrzega się, ażeby osoby, które uzyskały obywatelstwo po dłuższym pobycie w Ameryce, nie przebywały poza granicami Stanów Zjednoczonych dłużej, jak dwa lata, w razie bowiem przekroczenia tego czasokresu, tracą oni uzyskane obywatelstwo amerykańskie, a co za tem idzie, i prawo powrotu.
2. *Kanada* udziela zezwoleń na wjazd tylko żonom i dzieciom (do lat 18) kanadyjskich farmerów, wydając specjalne permity, przyczem w roku bieżącym te zezwolenia są wydawane w ograniczonej liczbie.

   Pozatem mogą powracać reemigranci, których pobyt w Polsce nie przekroczył roku, przyczem jeśli w Kanadzie przebywali krócej, niż lat pięć, muszą wykazać się posiadaniem 100 dolarów i potrzebnej kwoty na bilet kolejowy z portu w Kanadzie do miejsca zamieszkania.
3. *Brazylja* — imigracja jest możliwa dla osób, które otrzymają imienne wezwania, wystawione przez odpowiednie władze brazylijskie. Poza tem bez ograniczeń mogą wyjeżdżać rodziny rolnicze na kolonję „Orzeł Biały" w Esprito Santo.
4. Emigracja *do Argentyny* jest możliwa tylko dla tych osób, które otrzymają stamtąd affidavity lub zapewnienie, że uzyskają po przyjeździe pracę, jak również dla rolników w ramach kontyngentów, wyznaczanych co pewien czas przez Urząd Emigracyjny.
5. Emigracja *do Urugwaju* nie podlega w zasadzie żadnym ograniczeniom, wystarcza bowiem wykazanie się przy wyjeździe posiadaniem 50 dolarów amerykańskich, jeśli chodzi o samotnych pracowników fizycznych i 300 dolarów amerykańskich w odniesieniu do rodzin z dziećmi.

Informacyj bardziej szczegółowych, oraz pomocy przy wyrabianiu dokumentów, udziela wszystkim emigrantom bezpłatnie Syndykat Emigracyjny (Centrala, Warszawa, Marszałkowska 124) oraz Oddziały i Agentury Prowincjonalne.

Powidz

W uroczem położeniu, nad brzegiem wielkiego jeziora, wśród ogromnych lasów, rozsiadło się stare miasteczko, a obok niego wyrosło piękne, nowocześnie urządzone uzdrowisko.



Warunki naturalne, to powietrze, przepojone balsamiczną wonią lasów i pól, woda kryształowa jeziora, słońce na obszernej plaży, i cisza, idąca od pól i lasów. Inwestycje — to nowocześnie urządzony zakład uzdrowiskowy, największe i najbardziej współcześnie urządzone łazienki nad brzegiem jeziora, łodzie motorowe i zwykłe do przejażdżek po jeziorze, place sportowe i t. p.

Powidz jednoczy więc w sobie wszelkie zalety, jakich wymagamy od uzdrowiska. Kto chce mieć idealną ciszę na uspokojenie nadwerężonych nerwów, znajdzie ją na przemiłych spacerach, przejażdżkach po jeziorze, czy też na plaży. Kto jednak szuka gwaru towarzystwa, rozrywek, zabaw, to znajdzie je w zakładzie uzdrowiskowym.

Letnicy korzystają nietylko ze zdrowego klimatu Powidza (134 m. n. p. m.): idealna, sielankowa cisza, dużo słońca, kąpiele w zdrowej wodzie, przechadzki po okolicznych lasach działają leczniczo i uzdrawiająco. Kto lubi sport, może pływać (nauka pływania), grać w tenisa, wiosłować (30 łodzi spacerowych), łowić ryby, używać jazdy żaglówką, może brać udział we wspólnych wycieczkach motorówką do sąsiednich lasów i pobliskich miejscowości. Poza tem miłą rozrywkę stanowią regularne koncerty, odbywające się dwa razy dziennie, duża czytelnia z najświeższemi dziennikami krajowemi i zagranicznemi, wieczorami dancing w zamkniętem kole. W niedziele i święta koncertuje orkiestra wojskowa.

Powidz łączy z Witkowem i Gnieznem doskonała szosa, umożliwiająca prędki dojazd autobusem, kursującym 4 razy dziennie. Rozkład jazdy autobusu zastosowany bywa do rozkładu jazdy koleją i autobus jest zawsze przy każdym pociągu z Poznania i Inowrocławia.

Nadmienić należy, że Powidz po długich latach prób i starań dopiero w ostatnich latach stanął na wyżynie swego zadania i mógł zadośćuczynić nawet najwybredniejszym wymaganiom letników. Zawdzięczyć to należy nowemu kierownictwu, które, pod egidą niestrudzonego p. W. Jabłońskiego, doprowadziło Powidz do obecnego wykwintnego stanu.

Uzdrowisko posiada własną elektrownię, oświetlającą pokoje, ogród, promenadę, łazienki, pomost i całe wybrzeże.

Uzdrowisko Powidz korzysta z ulg kolejowych w wysokości 1/3 normalnej opłaty.

Najbliższe stacje kolejowe: Gniezno, Poznań i Strzałkowo.

Ceny w bieżącym sezonie są następujące: wielki pokój rodzinny o 3 lub 4 łóżkach — zł. 6.

Pokoje umeblowane w willach, o 1 łóżku — zł. 3.—

Pokoje w łazienkach — zł. 2.—.

Każde dalsze łóżko — zł. 1.—.

Podatek miejski od pokojów — 25%.

Całodzienne utrzymanie (śniadanie, obiad, kolacja) od osoby dziennie — zł. 4,50.



Taksa kuracyjna dzienna 0,80 gr., 14-o dniowa zł. 9.—, 30-dniowa zł. 18.—.

Taksa kuracyjna upoważnia do bezpłatnego wstępu na koncerty, do udziału w dancingach, grze w tenisa, do kąpieli w łazienkach, wędkarstwa, używania łodzi 1/2 godziny dziennie w dni powszednie, oraz do słuchania radjokoncertu.

Powidz, w którym frekwencja wzrasta z roku na rok, niezadługo zapewne stanie się już jedną z najmilszych miejscowości wypoczynkowo-klimatycznych dla całej Polski, jak nią jest już dla Wielkopolski.

Wieniec

Zdrojowisko siarczano-wapienne „Wieniec" mieści się na terenie lasów państwowych w oddziale leśnym Poraza Nadleśnictwa Włocławskiego, o 4,5 kilometrów od Włocławka.

Historja źródeł siarczanych.

W roku 1908 w lasach Wienieckich barona L. Kronenberga ówczesny administrator dóbr ś. p. Józef Grzegorzewicz urządził zbiornik wody siarczanej przy jednym z otworów świdrowych, z którego wytryskiwała woda wysoką fontanną. Wkrótce zauważono, że przy tym zbiorniku spontanicznie nagromadza się coraz większa ilość ludzi ze służby folwarcznej i okolicznego włościaństwa. Jedni moczą nogi, drudzy ręce, inni obmywają oczy, lub zabierają wodę do domu w jakichś celach leczniczych.

Pierwszej analizy dokonał dr. Serowski. Początkowo powstała łazienka z jedną wanną dla użytku bar. Kronenberga i administracji majątku; wkrótce dzięki staraniom p. Józefa Grzegorzewicza dodano 2 wanny, z których skwapliwie korzystała ludność Włocławka i okolicy, nagrzewając wodę w b. prymitywny sposób, w kotle zwykłym na powietrzu. Wyniki w wielu wypadkach chorobowych były bardzo zachęcające. Niestety 2 wanny nie mogły zaspokoić wszystkich żądnych kuracji.

W r. 1922 grono osób, przeważnie z pośród inteligencji włocławskiej, zaproponowało baronowi Kronenbergowi juniorowi, obecnemu właścicielowi Wieńca, utworzenie spółki, celem urządzenia uzdrowiska i eksploatacji źródeł. Ta propozycja nie dogadzała właścicielowi Wieńca, musiano się więc zdecydować na wybór innego terenu. Wybrano pobliski teren lasów państwowych w odcinku leśnym Poraza, nadleśnictwa Włocławskiego. Departament lasów państwowych wydzierżawił spółce z ogr. odpowiedzialnością 1/2 hektara lasu dla wierceń i próbnej eksploatacji.

4 maja 1922 r. na głębokości 116 metrów trysnęło źródło siarczane na 6 metrów ponad powierzchnię ziemi. Z wiosną r. 1922 przystąpiono do budowy prowizorycznego budynku kąpielowego na 6 wanien, a 12 sierpnia 1923 r. ks. kanonik Pruski dokonał poświęcenia źródła i budynku kąpielowego przy licznym udziale gości z Włocławka i okolicy. W roku 1925 ilość wanien powiększono do ośmiu. W czerwcu 1926 r. zebranie udziałowców postanowiło wszystkie wysiłki przenieść na pobudowanie kilku dworków dla stałych kuracjuszów i ułatwienie komunikacji przez piaszczysty trakt, prowadzący do zdrojowiska.

W r. 1928 postanowiono powiększyć udziały do 100 złotych i podnieść kapitał spółki do 100.000 zł. Wtedy przystąpiło do spółki miasto z udziałem 50.000 zł. W końcu roku wszedł do spółki Sejmik Włocławski, który nabył od miasta 25% udziałów. Z wiosną 1928 r. uruchomiono prowizoryczną kolejkę, pierwotnie konną, potem motorową z dwoma wagonikami. W tym samym roku zostały pobudowane i oddane do użytku Dom Administracyjny i dwa dworki murowane: jednopiętrowy ks. kan. Pruskiego na 14 pokojów i parterowy p. Bulińskiej z pensjonatem na 10 pokojów. W domku Administracyjnym założono jadłodajnię dla kuracjuszów. W r. 1929 utworzono zarząd z 3 osób: Prezydent Pachnowski — prezes, Starosta inż. C. Gajzler i ks. St. Pruski — administrator; jako zastępcy weszli: Dr. W. Piasecki i T. Nowicki. W tym roku załatwiono formalności, związane z dzierżawą 7 hektarów lasu na lat 36 z gwarancją ponownego przedłużenia dzierżawy. Dzięki inicjatywie i energji prezydenta miasta powstała Spółka Drogowa, do której przystąpiło miasto, zdrojowisko „Wieniec" i lasy Państwowe. Gminy Wieniec i Łęk odmówiły udziału w spółce. Postanowiono pobudować szosę do zdrojowiska na przestrzeni 4.600 m. Dzięki energji inż. Panka, znakomitego specjalisty budowy dróg, szosę ukończono 2 sierpnia 1930 r. W dniu 3-go sierpnia poświęcono i uroczyście otwarto szosę. Ten pamiętny dzień ma stanowić przełom w dalszym rozwoju zdrojowiska „Wieniec".

Należy podnieść wybitną pomoc p. Ministra Robót Publicznych, prof. inż. Matakiewicza, który udzielił 30.000 zł. pożyczki na budowę szosy. Szosa była budowana sposobem gospodarczym, kosztem 170.000 zł.

W roku bieżącym powstał jeszcze jeden drewniany dworek inżyniera Augustynowicza z Warszawy na 18 pokojów, dworek Sióstr Szarytek o 14 pokojach i 2 małe oficyny murowane, 3-pokojowe do mających się budować dworków pp. Jankowskiego i Rudzińskiego. W dniu 3 sierpnia uruchomiony został autobus ze śródmieścia do zdrojowiska.

Z inicjatywy tedy grona inteligencji z czasów przedwojennych, powstała wybitna placówka zdrowotna kąpielowo-klimatyczna, która pomimo ciężkich czasów dźwiga się z każdym rokiem i daje widoki dalszego pomyślnego rozwoju.

Analizy wody.

Próba wody mineralnej ze źródła „Wieniec" pobrana została dn. 14 października 1923 r. przez chemika Państwowego Instytutu Farmaceutycznego, p. Stanisława Kosmalskiego. Badanie wody mineralnej, dokonane na miejscu przy źródle, wykazało, że woda ma:

1. zapach siarkowodoru; barwy nie posiada; smak gorzkawy; przezroczystość zupełna;
2. temperatura wody 13^0 C. przy temperaturze powietrza 24^0 C.;
3. wydajność źródła około 374 hektolitrów na dobę;
3. odczyn względem lakmusu i oranżu metylowego słabo alkaliczny;
5. Siarkowodoru wolnego zawiera 0.002 gr. w litrze H_2S.

Szczegółowa analiza dała następujący skład w litrze wody:

Chlorków alkaljów	0,66	gr.
chloru wapna	0,03	„
siarczanu wapna	2,25	„
dwuwęglanu wapnia	0,0125	„
dwuwęglanu magnezu	0,5	„
kwasu m-krzem.	0,014	„
siarkowodoru	0,002	„

rozpuszczonego bezwodnika węglowego 0,067 „
Suma składn. stałych 3,5 gr.

Jak widać z analizy, główne części składowe wody stanowią siarczan wapnia i siarkowodór. Wobec powyższego wodę ze źródła „Wieniec" zaliczyć należy do wód mineralnych siarczano - wapiennych.

Warunki zdrowotne terenu źródła.

Źródło siarczane „Wieniec" jest położone pośród dużych obszarów lasów państwowych, na skraju starego lasu sosnowego; obok graniczy z terenem młody zagajnik, zasilający miejsce przeznaczone na wille doskonałem powietrzem. Grunt suchy, piaszczysty, przepuszczalny. Słowem, warunki stacji klimatycznej.

Działanie kąpieli mineralnych.

Zdrojowisko „Wieniec" ma wodę siarczano-wapienną z wolnym siarkowodorem. Przewaga wapnia powoduje, że kąpiele objawiają działanie przeciwzapalne. Badacze wykryli, że siarka ulega wessaniu przez zdrową skórę i że kąpiele siarczane nie działają wyłącznie suggestywnie, lecz, że działanie siarki musi uznać każdy nieuprzedzony. Stąd wskazaniem do kąpieli siarczano-wapiennych będą choroby mięśni i stawów na podłożu artretyczno-reumatycznem, newralgje kończyn, zwłaszcza rwa kulszowa, ischias, zapalenie żył, zapalenie narządów rodnych u kobiet, choroby i kosmetyka skóry. Ciepłota kąpieli, czas trwania i częstość kąpieli zależne są od stanu serca i sił chorego. Kąpiele działają na chorych orzeźwiająco, nie sprowadzając osłabienia; u reumatyków początkowo dają niekiedy silniejszą reakcję, wywołując dość duże bóle. Ludzie przemęczeni pracą po kilkunastu kąpielach doznają wrażenia, jak po dłuższym wypoczynku. Księga, w której chorzy notują swoje wrażenia, w zupełności potwierdza te spostrzeżenia o właściwości leczniczych kąpieli. Niektórzy chorzy zaznaczali, że wprost odmładzali się po kuracji. Inni przypisywali kąpielom nawet własności odchudzające. Sądzimy, że te ostatnie własności należy przypisać używaniu przez wielu chorych wody źródlanej do picia i spacerom po lesie, woda bowiem ma własności przeczyszczające. Woda siarczana ze źródła ma smak niezbyt przyjemny, lecz działanie nader orzeźwiające. Do przykrego smaku łatwo się chorzy przyzwyczajają.

Obecny stan kąpieliska i widoki na przyszłość.

Narazie zdrojowisko jest w możności wydania 150 wanien dziennie. Komunikacja już gotowa. Jesienią r. b. według zobowiązań ma być rozpoczęta budowa 10-iu nowych dworków. Obecnie kapitał Spółki podniesiono do 200.000 zł. Wkrótce ma nastąpić dalsze podwyższenie kapitału zakładowego wobec konieczności wiercenia nowego źródła i powiększenia ilości wanien. Zdrojowisko dzierżawi narazie 7 hektarów lasu na lat 36. Działek jest 23 po 1800 metrów kwadratowych. Dzierżawca działki musi wnieść 10 udziałów i zobowiązać się do pobudowania dworku w ciągu roku; musi mieć do wynajęcia conajmniej tyle pokojów, ile przeznacza dla siebie.

Wycieczki w Rosji Sowieckiej

„Intourist" ogłasza następujące szlaki wycieczkowe w roku bieżącym:

1. Leningrad, 5 dni. Cena w kat. I dol. 120, w kat. II dol. 65.
2. Moskwa, 5 dni. Ceny w kat. 1 dol. 120, w kat. II dol. 65.
3. Moskwa i Leningrad, 5 dni. Ceny w kat. I dol. 125, w kat. II dol. 70.
4. Moskwa i Leningrad, 7 dni. Ceny w kat. I dol. 160, w kat. II dol. 90, w kat. III dol. 65.
5. Leningrad—Moskwa—Kijów, 12 dni. Ceny w kat. I dol. 250, w kat. II dol. 125, w kat. III dol. 65.
6. Leningrad — Moskwa — Kijów — Odessa, 14 dni. Ceny w kat. I dol. 280, w kat. II dol. 140, w kat. III dol. 70.
7. Leningrad — Moskwa — Niżnij — Nowgorod — Stalingrad (daw. Carieyn), 16 dni. Cena w kat. I dol. 320, w kat. II dol. 160, w kat. III dol. 80.
8. Leningrad — Moskwa — Sewastopol — Bakczysaraj — Bałakława — Jałta — Liwadja — Manariwca — Ag Pericwikorski Sad — Odessa, 21 dni. Ceny w kat. I dol. 420, w kat. II dol. 210, w kat. III dol. 105.
9. Leningrad — Moskwa — Niżnij - Nowogród — Stalingrad — Władykaukaz — Tyflis — Batum — Jafta — Sewastopol — Odessa — Kijów, 28 dni, ceny w kat. I dol. 560, w kat. II dol. 280, w kat. III dol. 140.
10. Leningrad — Moskwa — Kisłowodsk — Władykaukaz — Tyflis — Batum — Jałta — Odessa, 23 dni. Ceny w kat. I dol. 460, — w kat. II dol. 230, w kat. III dol. 115.
11. Leningrad — Moskwa — Niżnij - Nowgorod — Stalingrad — Kisłowodsk — Władykaukaz — Tyflis — Batum — Suchum — Gadry — Soczi — Moskwa, 26 dni. Ceny w kat. I dol. 520, w kat. II dol. 260, w kat. III dol. 130.
12. Leningrad — Moskwa — Iwanowo — Wozniesiensk — Niżnij-Nowgorod — Stalingrad — Rostow n/D. — Dniepropietrowsk (dawniej Jekatierinosław) — Dnieprostroj — Charków — Kijów.

W powyższym (oficjalnym) programie nie są wymienione daty odjazdu wycieczek, co pozwala przypuszczać, że program ten nie jest jeszcze stałym, lecz tylko proponowanym. Widocznie „Intourist" nie liczy zbytnio na frekwencję z Zachodu.

Uderzają również niezwykle wysokie ceny w kategorjach I i II, i nieproporcjonalnie niskie ceny w ostatniej.

„Zgniły Zachód" ma jednak pewne wymagania kulturalne i nie zawsze odpowiadają mu wycieczki grupowe, jakie wchodzą w grę w tej ostatniej kategorji, nocowanie wspólne po 10 — 20 osób, oraz wyżywienie, które określa urzędowy program jako „zupełnie wystarczające dla osób o wymaganiach prostych i skromnych". Obawiamy się, że nawet najprostsze i najskromniejsze osoby na Zachodzie posiadają inną skalę wymagań niż w obecnych warunkach obywatele Rosji Sowieckiej.

Wycieczki zaś w wyższych kategorjach, jakkolwiek obiecują większy komfort, są, naszem zdaniem zbyt drogie. Za tę samą cenę, można zwiedzić bardziej interesujące i bardziej egzotyczne kraje.

Żegiestów-Zdrój

Zdrojowisko Żegiestów-Zdrój leży na wysokości około 500 m. n. p. m., w województwie Krakowskiem, w powiecie Nowosądeckim, tuż nad brzegiem Popradu.

Przystanek kolejowy znajduje się w samym Zakładzie (Żegiestów-Zdrój).



Sam Zakład składa się z kilkunastu budynków 2 i 3 piętrowych, z czego wybudowany Dom Zdrowia i „Warszawianka" wyróżniają się wydatnie z pośród innych swoim wyglądem i wewnętrznem urządzeniem.

Zdrojowisko Żegiestów rozpada się na dwie części, t. zn. Zakład i Żegiestów Wieś, z czego Zakład jest cały rok bez przerwy czynny, zaś Żegiestów Wieś czynna jest tylko w sezonie letnim, t. zn. od 1 maja do 30 września.

Przeciętny koszt utrzymania wraz z mieszkaniem wynosi około 10 zł. dziennie od osoby.

Zakład dysponuje kąpielami mineralnemi i borowinowemi, przyczem kabiny do kąpieli mineralnych w Domu Zdrojowym urządzone są według ostatnich, nowoczesnych wymagań.

Życie towarzyskie koncentruje się w Domu Zdrojowym, w którym są stale urządzane koncerty, rozrywki, kino i t. p.

Wprowadzone przed kilku laty sezony zimowe cieszą się stosunkowo znaczną frekwencją, a to nietylko dzięki przepięknej okolicy i terenom narciarskim, ale również dzięki polityce niskich cen.

Żegiestów, chociaż jest jednem z najmniejszych zdrojowisk polskich, posiada ustaloną sławę jako jedno ze zdrojowisk dobrze urządzonych, mających wszystkie dane, aby kuracjusz mógł należycie zregenerować swoje zdrowie.

Fundusz turystyczny

(ankieta „Wiadomości Turystycznych")

W lipcowym numerze naszego pisma omówiliśmy pokrótce zasady finansowe, na których ma się opierać projektowany „fundusz" turystyczny, a właściwie — podatek, taki bowiem charakter posiadać ma projektowany „fundusz".

Pozostawiamy narazie kwestję otwartą — co Ministerstwo Robót Publicznych zamierza robić z uzyskanemi tą drogą pieniędzmi, jeżeli wogóle cały projekt zostanie zrealizowany.

Sprawą zużytkowania ewentualnego „funduszu" zajmiemy się oddzielnie, dziś jedynie pragniemy podzielić się z naszymi czytelnikami garścią opinij, jakie redakcja nasza w sprawie tej otrzymała.

Prasa.

Jedynem pismem codziennem, które sprawę „funduszu" omówiło, jeżeli nie gruntowniej, to w każdym razie obszerniej, jest dziennik „A. B. C.". W artykule z dn. 8 lipca pismo to zamieszcza niektóre uwagi, niepozbawione ciekawych szczegółów, a wyrażone nawet dość ostro. Genezę „funduszu" widzi autor artykułu, p. W. J. w „upuście czyjejś źle pokierowanej energji i próżności, a przytem (w chęci) stworzenia szeregu posad i synekur". Nie jest to, oczywiście, zachęcające dla przyszłych płatników, którzy przeważnie lubią wiedzieć, na co idą ich pieniądze, ale, ostatecznie, p. W. J. może się przecież mylić. Ciekawszem jest, że autor wogóle kwestjonuje celowość takiego funduszu, twierdząc, że „nie urząd rozwija ruch turystyczny, ale warunki". Z twierdzeniem tem nie możemy się zgodzić, gdyż właśnie urząd, w którym skoordynowana jest praca jednostek społecznych, reprezentujących poszczególne gałęzie przemysłu turystycznego, może i powinien stworzyć ruch turystyczny. Tylko, w każdym razie, nie urząd, składający się z samych urzędników, do których twórczej działalności jakoś nie ma społeczeństwo nasze zaufania. W dalszym ciągu swych wywodów p. W. J. wskazuje na cały szereg środków, jakie należałoby przedsięwziąć w celu propagandy naszej turystyki zagranicą, a wreszcie doradza użycie w jak najszerszym zakresie naszych placówek konsularnych, obniżenie opłat za wizy wjazdowe do Polski, złagodzenie przykrych nieraz formalności celnych na granicach, zmianę uciążliwych formalności meldunkowych, wreszcie wchodzi w sferę dociekań zupełnie już politycznej natury.

Niewątpliwie w wielu wypadkach ma słuszność, ale... jest to wywalaniem otwartych drzwi. Wszyscy o tem wiemy, wszyscy to uznajemy za słuszne, ale czy p. W. J. na serjo przypuszcza, że nagromadzone przez lata całe przepisy, instrukcje, okólniki, rozporządzenia, etc. dadzą się tak łatwo usunąć?

Niesprawiedliwem byłoby twierdzenie, że w dziedzinach tych niema żadnego postępu. Rewizje celne zostały znacznie złagodzone, w sprawie opłat wizowych nastąpi również niebawem pewna reforma, co do przepisów meldunkowych zaś to są one tak drastycznie niepraktyczne, że i tak nie mogą się długo ostać. Użycie zaś naszych placówek konsularnych jako propagatorów turystyki, zdaje się nam wątpliwem, już chociażby z tego względu, że placówki te nie posiadają zupełnie materjału informacyjnego. W tych warunkach, oczywiście, niema mowy o tem, aby jakikolwiek urząd, społeczny, czy też biurokratyczny mógł w krótkim czasie zadośćuczynić tej potrzebie. Na to potrzeba czasu i pieniędzy, a przedewszystkiem świadomości, że wewnątrz w kraju wszystko przygotowane jest dostatecznie na przyjęcie większej ilości turystów zagranicznych. Kto z nas z czystem sumieniem może to twierdzić, będzie doprawdy bardzo oryginalny!

Może właśnie tutaj leży punkt ciężkości przyszłego „urzędu turystycznego". Najpierw plan, a potem pieniądze, czy najpierw pieniądze, a potem plan?

O planie nic społeczeństwo jeszcze nie wie, o pieniądzach już wie. Dlatego właśnie projekt ministerjalny jest niepopularny.

Ale nie wymagajmy od laików zbyt wiele. Dobrze się stało, że przynajmniej jeden dziennik po-

traktował te sprawy obszerniej. Może wślad za tem nastąpi obszerniejsze i więcej wyczerpujące potraktowanie kwestji, a to już będzie wielką zdobyczą dla samej sprawy, która wymaga szerokiej popularności i uświadomienia. Włochy, Szwajcarja, Czechosłowacja, Niemcy, Austrja, Jugosławja i inne państwa turystyczne opierają swoją turystykę tylko na głębokiem przeświadczeniu każdego hotelarza, przedsiębiorcy przewozowego, kupca i nawet przeciętnego obywatela, że ciążą na nich wobec cudzoziemca poważne obowiązki, które, przy prawidłowem wypełnieniu ich, dają im samym wielkie korzyści.U nas to uświadomienie jeszcze nie nastąpiło i nastąpić może dopiero przy odpowiedniej propagandzie wewnętrznej, a dopiero skoro ono nastąpi, można będzie mówić o rzeczach dalszych. Dlatego też wpływ prasy codziennej, nawet nieraz niedość głęboko ujmującej sprawę, zawsze będzie pożądany.

Posłuchajmy teraz zainteresowanych:

Polskie Biuro Podróży „Orbis".

Najstarsze polskie przedsiębiorstwo podróżnicze, które posiada za sobą szereg lat doświadczenia, na ankietę naszą odpowiada w następujący sposób:

"...jesteśmy wogóle zdania, że w obecnej sytuacji gospodarczej tworzenie jakichkolwiek funduszów, odrębnie administrowanych, jest pewnego rodzaju luksusem, na który nas nie stać. Problem propagandy i rozwoju turystyki może być w obecnem stadjum pogłębiany i rozwijany bez potrzeby nakładania na społeczeństwo nowych ciężarów i to bardzo niepopularnych.

Wszelka dopłata, czy to do biletów wejścia do teatru, kina, muzeum, placu sportowego i t. p. godziłaby nietylko w materjalną, ale i w psychiczną dziedzinę społeczeństwa. Z każdym miesiącem ilość osób, mogących sobie pozwolić na jakąś rozrywkę umysłową, maleje i dlatego przeżywamy kryzys kin, teatrów i t. p. Gdyby do projektu ustawy były dołączone motywy, byłoby bardzo ciekawą rzeczą dowiedzić się, w jaki sposób motywowałby ustawodawca nałożenie na zbiedzone społeczeństwo tego rodzaju opłat!

Dla braku miejsca, czy też ze względu na cel ankiety, nie możemy analizować wszystkich rodzajów zamierzonych opłat i dopłat. Uważamy jednak wszystkie za niewskazane. Uregulowanie tej dziedziny życia gospodarczego nie może dziać się pod żadnym rygorem i przymusem. Jesteśmy zdania, że należyte scentralizowanie i ujęcie w mniej biurokratyczne formy dotychczasowych, przez rozmaite resorty wydawanych funduszów, może przynieść więcej korzyści, aniżeli niepopularna i niedość źrodłowo opracowana ustawa".

Opinja „Orbisu" kończy się następującem zdaniem:

„Uważamy wogóle, że trzonem rozwoju turystyki jest biuro podróży, należycie postawione, będące jednakże współpracownikiem rządu, a nie przedmiotem eksperymentów biurokratycznych urzędników, nie orjentujących się w tego rodzaju przedsiębiorstwa".

Ostatnie zdanie wypowiedziane jest dosadnie. Niepodobna też całym wywodom „Orbisu" odmówić słuszności, a jak dalece sprawa ta bolesna jest właśnie dla placówki, mającej codziennie do czynienia z wszelkiemi praktycznemi zagadnieniami turystyki, dowodzi właśnie gorycz tego ostatniego zdania. Biurokratyzm został tutaj scharakteryzowany bardzo mocno, i, zdaniem naszem, zupełnie trafnie.

Jest to dla nas wielką satysfakcja, że w opinji naszej, wypowiedzianej w artykule wstępnym „Wiadomości Turystycznych" z lipca nie jesteśmy odosobnieni i odczuwamy potrzeby życia, my, „outsiderzy", za jakich uważają sfery biurokratyczne każdego, kto pragnie wtrącić się do ich monopolowych domen.

W odpowiedzi „Orbisu" ciekawy jest jeszcze jeden szczegół. Oto „Orbis" nie przemawia wcale w obronie własnej, co miałby prawo uczynić. A przecież projekt urzędowy przewiduje obciążenie biur podróży w wysokości 0,3% obrotu, ustalonego dla wymiaru państwowego podatku obrotowego, tego samego podatku, który płacą w wysokości przeszło 2% biura, sprzedające bilety kolejowe za prowizją wszystkiego 3%! Fakt ten będzie o wiele wypuklejszy, jeżeli przypomnimy sobie, że zagraniczne biura podróży wogóle nie płacą podatku obrotowego, a jugosłowiański „Putnik" nie opłaca nawet porta pocztowego.

Polski Związek Przemysłowców Filmowych.

Zdawałoby się, że związek ten stoi zupełnie daleko od spraw turystycznych, tak jednak nie jest. Przemysł filmowy stoi daleko od turystyki, jak długo nie trzeba płacić. Z chwilą jednak, kiedy zachodzi potrzeba płacenia, przemysł filmowy wzywany jest, staropolskim zwyczajem, jako pierwsza linja szturmowa. Tak też jest obecnie

Ale oto uwagi Polskiego Związku Przemysłowców Filmowych:

„Polski Związek Przemysłowców Filmowych wypowiada się stanowczo przeciwko wprowadzeniu dopłat do opłat wejściowych do kin na cele popierania turystyki. Rozwój turystyki nie ma absolutnie żadnego związku z frekwencją w kinoteatrach, które opierają swój byt wyłącznie na ludności stałej. Turysta, przybyły dla zwiedzenia miejscowości i mający czas ograniczony, przeważnie do kina nie chodzi, zwłaszcza, że zobaczyć w niem może przeważnie tylko filmy, które już widział u siebie, to jest zagranicą, ewentualnie w stolicy i większych ośrodkach miejskich. Wobec tego, że jak widzimy, przemysł kinematograficzny nie jest bezpośrednio ani pośrednio zainteresowany w rozwoju ruchu turystycznego, przeto wprowadzanie jakichkolwiek dopłat na popieranie tego ruchu należy uważać za *nowy podatek*. Podatek taki jest niesłuszny i nieuzasadniony, ponieważ obciąża pewną gałąź gospodarki krajowej na ogólnokrajowe cele, a w dodatku gałąź *najbardziej obciążoną* podatkami. Podatki państwowe i komunalne zabierają kinoteatrom *połowę* przychodu, a każdy ułamek procentu ponad dotychczasowe obciążenie spowodować może całkowite załamanie się kalkulacji i doprowadzi bez wątpienia do zwiększenia i tak już zastraszającej liczby upadłości w tej branży. Z drugiej strony odbije się to również ujemnie na frekwencji, ponieważ widz szczególnie jest czuły na każdą, najmniejszą nawet, dopłatę do ceny biletu. Czy to odbije się korzystnie na rozwoju ruchu turystycznego, należy wątpić". D. c. n.

Skasowano!

Polityka oszczędności posiada tę właściwość, że jeżeli nie jest stosowana umiejętnie, zamiast oszczędności, daje straty. Na ten temat istnieje nawet bardzo stara anegdotka, w której właściciel konia żali się, że przez długi okres czasu odzwyczajał powoli swoje zwierzę od jedzenia, systematycznie zmniejszając jego codzienne racje, aż w chwili, w której, jego zdaniem, koń zupełnie odzwyczaił się od żarcia, nagle padł.

Dziwnie analogicznie postępuje Ministerstwo Kolei w ostatnich dniach. Walcząc z deficytem swego budżetu, zamiast propagować zwiększenie ruchu przez stosowanie wyjątkowych taryf i wprowadzanie udogodnień, Ministerstwo zaczęło z wprost przeciwnego końca — skasowało szereg pociągów, a w liczbie ich kilka najważniejszych.

Tak więc redukcji uległ przyśpieszony do Poznania przez Kutno, osobowy Warszawa — Bydgoszcz z wagonami bezpośredniemi do Poznania, oraz częściowo jedyny pociąg kąpielowy Warszawa — Hel. W dalszym ciągu skasowano pociągi lokalne z Czortkowa i Kołomyji do Zaleszczyk, uniemożliwiając w ten sposób połaczenie z Warszawa, dalej na linji Kutno — Płock, z istniejących 5 par pociagów osobowych skasowano 2, odwołano kursowanie wagonów 1, 2, 3 kl. na trasie Warszawa — Brześć — Łuniniec (odj. z Warsz. 10,20, przyj. do Warsz. 12,35), skasowano szereg pociągów na linji Warszawa — Częstochowa, Dęblin, Małkinia, Siedlce, Brześć, Tłuszcz — Ostrołęka — Łomża, Częstochowa — Herby, Łódź — Koluszki, Skalmierzyce, Kutno — Łowicz — Skierniewice, Wilno — Lida — Baranowicze.

W pozostałych dyrekcjach redukcja pociągów nastąpiła w następujący sposób: w Krakowskiej 50 pociągów, Lwowskiej 80 poc., Śląskiej 20 poc., w Radomskiej skasowano pociągi na linjach Sarny — Ostki, Kowel — Kiwerce, Kraśnik — Lublin, Dęblin — Radom.

Skasowanie pociągów tych nietylko nie da spodziewanych owoców, ale musi zwiększyć deficyt Ministerstwa Kolei, gdyż oszczędności doraźne będą tutaj minimalne, szkody zaś ogromne, już chociażby dlatego, że publiczność zacznie tracić zaufanie do połączeń, urzędowy rozkład, wydany w połowie maja, staje się nieaktualny i nikt z pośród szerokiej publiczności nie wie, co w nim zachowało swoją moc, a co nie, najważniejszą wreszcie rzeczą jest, że kolej depopularyzuje się w ten sposób na rzecz autobusów, które krążą obecnie prawie równolegle do każdej lokalnej linji kolejowej.

Tego wszystkiego, oczywiście, w Ministerstwie Kolei nie rozumieją, jak nie rozumieją wielu innych rzeczy, a ceniąc efektowne i szybkie posunięcia, jednem pociągnięciem pióra kasują to, co przez długie lata życie z ledwością zdołało wywalczyć.

Bez znaczenia zupełnie dla Ministerstwa Kolei jest fakt, że np. pociąg kąpielowy, jedyny w sezonie, skasowany zostaje w środku sezonu, a ruch jego, w ciągu zaledwie kilku dni w miesiącu, znany jest wyłącznie kolejarzom. Bez znaczenia jest również skasowanie lokalnych pociągów na dystansie Czortków — Kołomyja — Zaleszczyki, o połączeniu z Warszawą. Ministerstwu absolutnie nie zależy na tem, czy polskie uzdrowiska w sezonie posiadają dogodną komunikację, czy też nie. Ministerstwo uważa, że jeżeli wagony nie są napchane, jak beczki ze śledziami, pociąg się „nie opłaca" i należy go skasować. Ministerstwo opiera się wyłącznie na suchej kalkulacji liczbowej i poza nią nie widzi i nie chce widzieć nic więcej, jak gdyby koleje były prywatnym kramikiem jarmarcznym, którego jedynym celem jest zarobek, i który nie widzi potrzeby pracowania nieraz nawet ze stratą w celu spełnienia swej misji ogólnospołecznej.

Takie stanowisko, pomijając jego wartość dla ogólnych spraw państwowych, może przynieść samemu Ministerstwu tylko straty. Odzwyczaić publiczność od jeżdżenia kolejami w naszych warunkach nie jest znowu tak trudno. Ani takiego szalonego ruchu handlowego niema, ani też autobusy, tańsze i ruchliwsze, nie są znowu za górami i lasami.

W krajach zachodnich koleje konkurują z autobusami rozkładami jazdy, cenami i dobremi połączeniami, nasze Ministerstwo konkuruje w ten sposób, że wycofuje pociągi, pozostawiając wolne pole autobusom, „utrąca" połączenia i rygorystycznie stosuje taryfy.

Skutki niebawem dadzą się odczuć. Frekwencja będzie w dalszym ciągu spadała, a Ministerstwo, idąc konsekwentnie dalej, będzie kasowało coraz dalsze pociągi. Dojdziemy wreszcie do tego, że ten koń odzwyczai się zupełnie od jedzenia, ale wtedy padnie.

Narazie obserwujemy niebywały tłok przy jednych pociągach, brak natomiast frekwencji w innych. W numerze 194 „Kurjera Warszawskiego" znajdujemy następującą notatkę:

„Od kilku dni perony dworca Głównego, zwłaszcza wieczorem, przypominają czasy pierwszych lat po wojnie. Wagony zdobywane są szturmem, ludzie wskakują w biegu w chwili podstawiania pociągu, zapełniając przedziały i kurytarze, przyczem część zostaje na peronie. Jest to wynikiem zbyt ryczałtowego skasowania pociągów dalekobieżnych; zwłaszcza odwołanie jedynego osobowego na Hel przez Mławę, wychodzącego o 21 m. 10, wywołało ścisk w obydwóch pociągach pospiesznych: rannym przez Bydgoszcz i nocnym przez Mławę, którym zresztą jadąc na półwysep, trzeba się przesiadać w Gdyni. Wczoraj (t. j. 17b. m.) do pociągu tego, prowadzącego m. in. 3 wagony sypialne, dwa razy doczepiano wagony: raz 1—2 klasy, raz 3 klasy, tak, że wyszedł w składzie 13 wozów. Wszystko napróżno. Tłok był nieprawdopodobny".

To są doraźne skutki zaobserwowane na jednej tylko stacji. Prawdopodobnie scen takich obserwuje się więcej, tylko nie dochodzą one do prasy.

Dalsze skutki nie dadzą na siebie również długo czekać. Potwierdzą one niebawem anegdotę o koniu, odzwyczajonym od jedzenia.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, założone w r. 1873, jest dzisiaj jednem z najpoważniejszych zrzeszeń turystycznych, a taternictwo polskie zawdzięcza mu właściwy swój rozwój.

Nie od rzeczy będzie też obecnie, w „wielkim sezonie" górskim, przypomnieć nieco szczegółów, interesujących liczne rzesze naszych turystów.

Przedewszystkiem więc Polskie Tow. Tatrzańskie daje członkom swym cały szereg ulg, jakich nie daje żadne inne towarzystwo, mianowicie: 1) Prawo bezpłatnego otrzymywania rocznika Towarzystwa „Wierchy", jednego z najpiękniejszych wydawnictw turystyczno-krajoznawczych w Polsce. Wydawnictwo to otrzymują corocznie członkowie jako premję po roku należenia do Towarzystwa. 2) Zniżki od normalnych cen noclegowych w schroniskach P. T. T. do 50% i pierwszeństwo w zajmomowaniu noclegów w tych schroniskach przed niečłonkami do godz. 21-ej w lecie i do godz. 18-ej w zimie. 3) Korzystanie z ulg, przyznanych przez Asocjację Słowiańskich Towarzystw Turystycznych członkom P. T. T. na obszarze Bułgarji, Czechosłowacji, Jugosławji, jako to: zniżki w schroniskach, zniżkowe bilety na linji tramwaju podtatrzańskiego Jezioro Szczyrbskie — Łomnica Tatrzańska i jego odgałęzieniach, ew. zniżki kolejowe według rozporządzeń taryfowych odnośnych państw, etc. 4) Prawo swobodnego przekraczania granicy polsko-czechosłowackiej w obrębie pasa turystycznego i prawo poruszania się w obrębie tego pasa w ciągu całego roku kalendarzowego na podstawie specjalnej legitymacji, potwierdzonej przez władze polityczne I-ej instancji i zawizowanej przez konsulat czeskosłowacki. Potwierdzenie to i wizę otrzymuje się bezpłatnie. 5) Indywidualne zniżki kolejowe za okazaniem legitymacji Związku Polskich Towarzystw Turystycznych, wydawanych przez P. T. T. swoim członkom. Zniżki te wynoszą 25% ceny dowolnej klasy i pociągu w ciągu całego roku przy przejazdach pomiędzy stacjami uzdrowiskowemi i miejscowościami historycznemi etc.

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie posiada następujące schroniska i stacje turystyczne: W Tatrach: na Hali Gąsienicowej stare i nowe, przy Pięciu Stawach, nad Morskiem Okiem stare i nowe, w Roztoce koło Wodogrzmotów Mickiewicza, narciarskie w Hali Pysznej (w dolinie Kościeliskiej) i wreszcie Dworzec Tatrzański w Zakopanem, ul. Krupówki (dom noclegowy i restauracja turystyczna). W Beskidach Zachodnich: na Stożku, Baraniej Górze, Równicy, Pilsku, Przełęczy Glinne, Babiej Górze, stacja turystyczna w Zarze (dolina Soły) na Turbaczu (w Gorcach), Luboniu, Szczawnicy Niżnej (drugie nowe na ukończeniu), na Polanie Przechodki (w Pieninach nad Dunajcem), narciarskie na Runku koło Krynicy. W Beskidach Wschodnich: w okolicy Drohobycza pod Czarną Górą i pod Ciuchowym Działem, w Sławsku, w Kazanowcu (pod Wełykim Werchem w okolicach Sławska) na Jali w Dolinie Łomnicy, pod Doboszanką i pod Sywulą w Gorganach, w Worochcie, na Zaroślaku pod Howerlą, przy Klauzie Prutca pod Łysunią, w Dilku, Nadwórnej, Zielonej, Zielenicy, Ludwikówce, Wyszkowie, Dolinie, Mikuliczynie, Podleśniowie, Szybenym, Burkucie, Żabiu i Kołomyji. W najbliższych latach stanie szereg nowych schronisk w Tatrach w Dolinie Kościeliskiej i przy Morskiem Oku, w Zakopanem nowy Dworzec Tatrzański, w Beskidach Zachodnich na Skrzycznem, Wielkiej Raczy, Przegibku, Babiej Górze, Prehybie, Jaworzynie koło Krynicy, w Zwardoniu etc., w Beskidach Wschodnich zaś w Rafajłowej, Hucie, Żabiu, pod Pikujem, etc.

P. T. T. posiada oddziały w następujących miejscowościach: Bielsko, Bochnia, Cieszyn, Dąbrowa Górnicza, Drohobycz, Jarosław, Kalisz, Katowice, Kielce, Kołomyja, Kraków, Krynica, Lwów, Łódź, Nowy Sącz, Nowy Targ, Poznań, Rabka, Radom, Stanisławów, Stryj, Szczawnica, Tarnów, Warszawa, Wilno, Zakopane, Żywiec oraz koła miejscowe w Białej, Dolinie, Dziedzicach, Jaremczu, Kałuszu, Kosowie, Królewskiej Hucie, Mikołowie, Mikuliczynie, Nadwórnej, Rudzie Śląskiej, Rybniku, Skoczowie, Skolem, Wadowicach, Wielkich Hajdukach, Worochcie i Zwardoniu.

Zarząd Główny P. T. T. mieści się w Krakowie przy ul. A. Potockiego 4, tel. 112-77.

S/S „Rex" spuszczony na wodę

Genowa, 1 lipca 1931 r. tel. wł. Transatlantyk Rex spuszczony dzisiaj o ósmej rano w stoczni genueńskiej w obecności Pary Królewskiej stop Jej Królewska Mość Królowa Augusta raczyła być matką chrzestną. Uroczystość celebrował Jego Eminencja Ks. Kardynał Arcybistup Genueński przy tłumnym udziale władz i publiczności.

*

„S/S Rex", poruszany przez gigantyczne turbiny czterośrubowiec jest kolosem o pojemności 57.000 ton; długość jego wynosi 268,25 mtr.; wysokość — 36,50 mtr.; szerokość — 31 mtr.; zdolny on będzie rozwijać szybkość zgórą 27 węzłów na godzinę, a luksusowo urządzony da wygodne pomieszczenie przeszło 2000 pasażerom.

Okręt jest własnością Navigazione Generale Italiana.

Wycieczki z Polski

w sierpniu i wrześniu

W dziale tym zamieszczamy materjał nadesłany nam przez biura, organizujące wycieczki. Biura podajemy w kolejności alfabetycznej. Informacje w odnośnych biurach, dla rocznych zaś abonentów naszych również bezpłatnie za pośrednictwem „Służby Informacyjnej" „Wiadomości Turystycznych".

Francopol

1 sierp. Weekendowa do Popowa n/Bugiem. 2 dni. Z Warszawy.
2 sierp. Wystawa Kolonjalna w Paryżu. 10 dni. Z Warszawy.
2 sierp. Wystawa Kolonjalna w Paryżu. 28 dni. Samochodowa. Z Warszawy.
3 sierp. Jugosławia, wypoczynkowa. 22 dni. Z Warszawy.
6 sierp. Morze Północne. 11 dni. Morska. Z Gdyni.
8 sierp. Weekendowa do Popowa n/Bugiem. 2 dni. Z Warszawy.
10 sierp. Wystawa Kolonjalna w Paryżu. Morska. 14 dni. Z Gdyni.
13 sierp. Na Polskie Wybrzeże Morskie. 4 dni. Z Warszawy.
14 sierp. Na Polskie Wybrzeże Morskie. 3 dni. Z Warszawy.
16 sierp. Wystawa Kolonjalna w Paryży. 10 dni. Z Warszawy.
25 sierp. Wystawa Kolonjalna w Paryżu. 14 dni. Morska. Z Gdyni.
28 sierp. Na Polskie Wybrzeże Morskie. 3 dni. Z Warszawy.
2 wrzes. Na Wystawę Kolonjalną do Paryża. 10 dni. Z Warszawy.
2 wrześ. Na Wystawę Kolonjalną do Paryża z wypoczynkiem na Rivierze. 28 dni. Z Warszawy.
5 wrześ. Kazimierz Dolny. 2 dni. Z Warszawy.
6 wrześ. Wypoczynkowa na Węgry i do Jugosławji. 21 dni. Z Warszawy.
6 wrześ. Do Italji. 21 dni. Z Warszawy.
12 wrześ. Kazimierz Dolny. 2 dni. Z Warszawy.
16 wrześ. Na Wystawę Kolonjalną do Paryża. 10 dni. Z Warszawy.

Icar

15 sierp. Wystawa Kolonjalna w Paryżu. 8 dni. Z Warszawy.

Orbis

1 sierp. Brzegi Dalmacji. 13 dni. Morska. Z Krakowa.
1 sierp. Wystawa Kolonjalna w Paryżu. 7 dni. Z Krakowa.
5 sierp. Egipt, Palestyna, Turcja, Włochy. 24. dni. Z Krakowa.
5 sierp. Budapeszt i Warna. 24 dni. Z Warszawy.
6 sierp. Morze Północne. 11 dni. Z Krakowa.
2 wrześ. Do Hiszpanji. 21 dni. Z Krakowa.
16 wrześ. Kopenhaga. Z Gdyni.
21 wrześ. Brzegi Dalmacji. 15 dni. Z Krakowa.

Liga Morska i Kolonjalna

13 sierp. Na Polskie Wybrzeże Morskie. 4 dni. Z Warszawy.
14 sierp. Na Polskie Wybrzeże Morskie. 3 dni. Z Warszawy.
28 sierp. Na Polskie Wybrzeże Morskie. 3 dni. Z Warszawy.
5 wrześ. Kazimierz Dolny. 2 dni. Z Warszawy.
12 wrześ. Kazimierz Dolny. 2 dni. Z Warszawy.

Worms et Cie

1 sierp. Wystawa Kolonjalna w Paryżu. 12 dni. Z Warszawy.

Kolejnictwo

BILETY OKRĘŻNE WE WŁOSZECH.

Ministerstwo kolei nosi się z zamiarem wprowadzenia we Włoszech okrężnych biletów turystycznych kombinowanych, kolejowo-autobusowych. Jak wiadomo, bilety okrężne kolejowe, z ważnością 8 do 15 dni, już istnieją na kolejach włoskich.

PRZERWA W BUDOWIE LINIJ.

Z powodu wyczerpania funduszów budowa 2 nowych linij kolejowych w Estonji, mianowicie Dorpat—Petschur i Rappel — Werder została narazie wstrzymana.

PULMAN MONTREUX - INTERLAKEN.

W dniu 14 lipca wyruszył pierwszy pulman Montreux-Interlaken, nazwany „Golden Mountan Express". W nowym rozkładzie jazdy oznaczony został na godz. 11,10 i z Interlaken na 10,43. Pociąg składa się tylko z wagonów salonowych I i II klasy.

ELEKTRYFIKACJA W SZWAJCARJI.

Rada Związkowa postanowiła przystąpić do elektryfikacji południowo-wschodnich kolei, kosztem około 6.000.000 franków.

BEIRUT-RAS EL NAKURA.

Zarząd francuski w Lewancie czyni usilne starania w sprawie budowy linji z Beirutu do Ras el Nakura, przebiegającej wzdłuż granicy syryjsko - palestyńskiej.

DRUGA LINJA DO HUDSON-BAY.

Niezależnie od istniejącej linji, będącej własnością Hudson - Bay - Railway, kończącej się w porcie Churchill, otrzymuje obecnie Kanada drugą linję kolejową, łączącą centrum z morzem. Budowy jej podjęła się kompanja Temiskaming and North Ontario, obsługująca prowincję Ontario. Długość trasy wyniesie 317 klm. Linja kończyć się będzie w Moose-Factory, która to miejscowość w ten sposób stanie się pierwszym portem Ontario.

ZNIŻKI NA KOLEJACH WŁOSKICH.

Ministerstwo komunikacji udzieliło zniżek dla podróżujących do Sieny w okresie od 9 do 16 sierpnia. Zniżki ważne są w ciągu 5 dni przy biletach powrotnyche. Udzielono dalej zniżek w wysokości 30% dla podróżujących z Włoch do Genewy w czasie wyścigów samochodowych Pontedecimo — Giovi. Do Wenecji w okresie letnim udzielają koleje włoskie zniżek od 30 do 50%. Szereg innych miejscowości włoskich korzysta również w okresie letnim ze znacznych zniżek.

Sopoty

(Korespondencja własna)

Piękna ta miejscowość posiada wszystkie dane, stworzone przez przyrodę, aby stać się jednem z najulubieńszych letnisk. Morze, lasy, wysokie wzgórza, doskonałe warunki kulturalne. Czyż trzeba wiecej?

Ale to, co dała Sopotom przyroda, natychmiast zostało zanulowane przez ludzi, inaczej mówiąc przez obecny zarząd zdrojowy oraz magistrat m. Sopot. Ludność miejscowa również dołożyła swoją cegiełkę do niepopularności tej miejscowości.

Hasłem naczelnem, którem kierują się wszystkie czynniki miejscowe w stosunku do kuracjuszów, jest niesłychany wyzysk, który przeszedł już zupełnie do tradycji Sopot. Wyzyskują wszyscy, począwszy od największego, kończąc zaś na najmniejszym. Na pierwszym planie stoi zarząd kuracyjny, który obkłada przyjezdnych wielką opłatą kuracyjną, wynoszącą 30 guldenów gd. miesięcznie. (Jest to pierwsza miejscowość w świecie, która pomimo posiadania domu gry, ściąga jeszcze opłatę kuracyjną). Wysoka opłata kuracyjna nie wyczerpuje jednak wszystkiego, co municypalność ściąga od kuracjuszów. Istnieją dziesiątki innych opłat, pobieranych z rozmaitych okazyj, istnieją też dziesiątki specjalnych okazyj, stworzonych tylko po to, aby pobierać opłaty.

Wślad za zarządem kuracyjnym idą i obywatele. Pokój umeblowany, mniejwięcej przyzwoity, kosztuje przeciętnie 120 guldenów miesięcznie, skromny obiad z 3 dań wraz z napiwkiem nie mniej, niż 3 guldeny, kąpiel morska 50 fenigów, przyczem oddzielnie płaci się za ręcznik, oddzielnie za przechowanie rzeczy wartościowych w szatni, oddzielnie zaś napiwek chłopcu kąpielowemu. Kawiarnie miejscowe są również drogie.

Oprócz drożyzny i zdzierstwa, panującego na każdym kroku, przybysza uderza niemile niesympatyczny stosunek wszystkich wokoło, szczególnie władz miejscowych.

Przybywający musi się przedewszystkiem osobiście meldować w biurze policyjnem, co połączone jest z dużą stratą czasu, no i niekoniecznie z przyjemnością. Kuracjusz normalnie traktowany jest jako gość w każdem uzdrowisku, w Sopotach jest on z góry traktowany jako porzany typ, którego pierwsza droga po przybyciu prowadzi na posterunek policyjny. Samo meldowanie połączone jest z uciążliwem wypełnianiem rozmaitych formularzy, dokładnie badających personalja kuracjusza, i wymagających podpisów zarówno jego samego, jak właściciela mieszkania, w którem kuracjusz zatrzymał się.

W Polsce, w takim małym Kazimierzu Dolnym, władze miejskie zrozumiały już, jak uciążliwe są tego rodzaju formalności i nie fatygując kuracjusza, spełniają swoją powinność meldunkową w ten sposób, że do mieszkania przyjezdnego przychodzi policjant, na miejscu załatwia formalności meldunkowe, wydaje kwit na opłaconą taksę kuracyjną, i grzecznie dziękując, odchodzi. W Sopotach, reklamowanych szeroko jako „weltkurort", przyjezdny musi sam fatygować się do niezawsze uprzejmego urzędnika, sam musi chodzić do kasy zarządu w celu wpłacenia taksy kuracyjnej.

Nastrój w stosunku do Polaków jest szczególnie niemiły. Jakkolwiek Sopoty dotychczas żyły z przyjezdnych z Polski, zawsze byli oni traktowani nieuprzejmie, zarówno przez władze, jak przez ludność. Polakom dawano zawsze do zrozumienia, że są oni tutaj zaledwie tolerowani dla ich pieniędzy, które w Sopotach wydawali, i że obowiązkiem ich jest tylko płacić. Ostatnio stosunki polityczne również niemile dały się odczuć Polakom przyjezdnym. Oprócz całego szeregu codziennych szykan, wciąż narażani są oni na brutalność i objawy dzikiego zwyrodnienia ze strony miejscowych „działaczy", a fakty napaści brutalnych, często kończących się pobiciem, bynajmniej nie należą do rzadkości.

Grzeczni są miejscowi obywatele tylko w kasynie, gdzie pragną oni za wszelką cenę zjednać sobie kuracjuszów i nie wystraszać ich ze swych sal, pozostałe jednak czynniki, jak już zaznaczyliśmy, nic sobie absolutnie ze swej klienteli nie robią, a zarząd kuracyjny posuwa swoje lekceważenie Polaków do tego stopnia, że nie honoruje nawet polskich legitymacyj prasowych, honorowanych na całym świecie, i oświadcza cynicznie, że „prasa polska nic go nie obchodzi". Dzięki naciskowi, wywartemu w swoim czasie, zarząd zdecydował się nareszcie na uznawanie legitymacyj prasowych, ale tylko wystawionych przez Syndykat, do którego, jak wiadomo, należy tylko nieliczna grupa redaktorów.

Stosunki te, razem wzięte, uchodziły Sopotom tak długo, jak długo uzdrowiska polskie nie rozpoczęły większej kampanji na rzecz swoją. Spadek frekwencji w Sopotach zaczął się już trzy lata temu, i stopniowo postępował coraz bardziej. W roku bieżącym doszedł już do maximum. W obecnej chwili (koniec lipca, a więc „wielki sezon") w Sopotach niema nawet 30% zeszłorocznej frekwencji, która również była już daleko niższa od normalnej.

Złe traktowanie i wyzysk Polaków sprawiły, że nie chcieli oni w roku bieżącym przyjechać do Sopot. Kryzys dokonał reszty. Ten sam kryzys sprawił, że i publiczność z Niemiec, która zawsze zjawiała się w pewnej ilości, również w tym roku zawiodła.

Sopoty przedstawiają w sezonie bieżącym smutny widok. Kawiarnie i inne lokale puste, wszystkie bez wyjątku okna zawieszone plakatami, głoszącemi o wolnych pokojach do wynajęcia, na plaży zaledwie kilku niedobitków, tak, jak normalnie bywało w październiku, na koncertach popołudniowych na pomoście przeraźliwie pusto, pomimo „atrakcji" w postaci orkiestry wojskowej z Prus Wschodnich, czy też orkiestry policyjnej. Pusto jest nawet w salach gry, gdyż międzynarodowe niebieskie ptaki również uleciały gdzieindziej. Jednem słowem — dla świetnie zorganizowanego wyzysku w roku bieżącym zupełna klapa!

Dalecy jesteśmy od żałowania Sopot. Zarząd kuracyjny, magistrat i część ludności zupełnie zasłużyły na to, aby polska publiczność odwróciła się od Sopot. A bez polskiej publiczności Sopoty są tylko zwyczajnem miasteczkiem, nie mogącem wcale żyć o własnych siłach.

Prasa niemiecka i polska niejednokrotnie ostrzegały lekkomyślnych gospodarzy uzdrowiska przed fatalnemi skutkami ich postępowania, ale „czynniki" nic sobie z ostrzeżeń tych nie robiły. Skutki spadają teraz na głowy obywateli, którzy będą już wiedzieli, komu mają do zawdzięczenia nietylko stracony sezon, ale i upadek Sopot, już obecnie zupełnie widoczny.

A szkoda! Miejscowość ta, mądrzej administrowana, mogłaby dać prawdziwy wypoczynek licznym kuracjuszom i sama doskonale utrzymać się.

Varsoviensis.

Zarządzenia i informacje

W PARYŻU NIEMA „TAXE DE SEJOUR"!

Ze strony urzędowej informują nas, że wbrew doniesieniom niektórych gazet, podatek od przyjezdnych do Paryża w czasie trwania Wystawy Kolonjalnej nie jest pobierany.

PROPAGANDA W ALGIERZE.

Gubernator Algieru utworzył komisję, mającą opracować plany i środki propagandy turystycznej w tym kraju.

SPADEK FREKWENCJI W EGIPCIE.

Frekwencja turystów w Egipcie spada w zastraszający sposób. Według ostatnich danych spadek ten przedstawia się jak następuje: W sezonie 1928/29 odwiedziło Egipt 20.500 turystów, w sezonie 1929/30 już tylko 13.000, w obecnym zaś, 1930/31 zaledwie połowa tej ilości — 6.500.

Spadek ten objaśniają miejscowe sfery nietylko panującym w Europie kryzysem gospodarczym, ale wielce wzmożoną propagandą wielu nowych miejscowości w Europie, które dawniej w ruchu turystycznym nie odgrywały żadnej roli.

WŁOSKA WYSTAWA TURYSTYCZNA W KIELU.

W Kielu (Niemcy) otwarta została włoska wystawa turystyczna, nawigacyjna i portowa, przyczem kiosk turystyczny zorganizowany został przez Enit wraz z zarządem włoskich kolei państwowych.

Wystawa przedstawia się bardzo bogato i wzbudziła ogólne zainteresowanie.

Ataki na Ligę

Liga Morska i Kolonjalna zaatakowana została w bardzo przykry sposób przez „Illustrowany Kurjer Codzienny". Na fakt ten nie reagowalibyśmy z dwu przyczyn: po pierwsze dlatego, że nie jest naszym zwyczajem wtrącanie się do polemiki dwóch pism (Liga posiada, jak wiadomo, swój organ, „Morze"), po drugie zaś dlatego, że Liga doskonale da sobie prawdopodobnie radę i bez naszej pomocy.

Okoliczności jednak, towarzyszące bezprzykładnemu atakowi Illustrowanego Kurjera Codziennego są tego rodzaju, że zastanowić muszą każdego dziennikarza, bez względu na to, czy organem jego jest codzienne pismo, czy też perjodyk fachowy. Zresztą cele i działalność Ligi pod niektóremi względami idą po linji naszej działalności, i dlatego sprawa omawiana posiada i dla nas znaczenie.

Kim jest „Illustrowany Kurjer Codzienny", wiemy wszyscy dobrze i bliższych objaśnień to nie wymaga.

Może jednak nie wszyscy wiedzą, kto to jest „Liga Morska i Kolonjalna", do której bojkotu wzywa „Ill. Kur. Codz.". Dlatego też należy chociaż pokrótce zapoznać się z tą instytucją, do której władz naczelnych należą: generał G. Orlicz-Dreszer, minister Przemysłu i Handlu Dr. Zarzycki, wiceminister J. Kożuchowski, admirał Świrski, dyr. Urzędu Emigr., Nakoniecznikoff, a ponadto kilkadziesiąt innych nazwisk znanych działaczy.

Liga Morska i Kolonjalna liczy 35.000 członków, zrzeszonych w oddziały i ma swój organ, miesięcznik „Morze", w którym omawia zagadnienia naszych spraw morskich, kolonjalnych oraz emigracyjnych i co miesiąc przesyła pismo swe każdemu członkowi.

Ma więc możność propagowania w szerokim zakresie podjętych haseł, obejmujących część naszych najżywotniejszych spraw gospodarczych, narodowych i państwowych, tem bardziej, że urządza odczyty i pogadanki na te tematy.

Skierowuje ona uwagę społeczeństwa na morze, jako na olbrzymi, międzynarodowy szlak aktywności ludzkiej, do którego posiadamy wolny i nieskrępowany dostęp i którego wykorzystanie leży w naszym zasięgu, dla zwiększenia naszych zasobów gospodarczych przez wolną i nieskrępowaną ekspansję na morze i w tereny zamorskie.

Wiemy bowiem, że bezwzględna większość narodów na kuli ziemskiej zawdzięcza swe znaczenie i bogactwo, a wiele z nich nawet potęgę, jedynie tylko odpowiedniemu ujęciu i zorganizowaniu swych spraw morskich, zorganizowaniu swego handlu zamorskiego przez opanowanie obcych rynków zbytu i usunięcie obcego pośrednictwa w wymianie zamorskiej. Gdybyśmy tylko jedną część z tego przeprowadzili w myśl naszych interesów, mianowicie usunęli obce pośrednictwo, to sprowadzając towarów kolonjalnych corocznie za 700 — 800 miljonów złotych, pozostałoby w naszych kieszeniach to, co zarabiają pośrednicy (wśród nich nasi wrogowie), t. j. przynajmniej 10%, a więc 70 — 80 miljonów złotych co roku. A ileż zarobi nasza flota handlowa, przewożąca te towary, iluż Polaków będzie w tej pracy zatrudnionych, jakże wzrośnie nasz majątek narodowy, ileż nowych warsztatów pracy otworzy się dla nas zagranicą, jakże wzrośnie nasze znaczenie na świecie, gdy bandera nasza będzie pojawiać się pod różnemi szerokościami globu, jakże szerokie horyzonty otworzą się dla naszej ekspansji towarowej i jak dogodne i tanie źródła nabycia towarów kolonjalnych!

Poza granicami Polski bytuje około 7 miljonów Polaków. Do ich zorganizowania, w znaczeniu użycia ich do współpracy w interesach polskich, przystąpiła Liga Morska i Kolonjalna. Nasza bowiem emigracja jest potężnym rezerwoarem jako rynek zbytu dla wytworów naszego przemysłu i jako nagromadzenie kapitałów polskich, których użyć można dla naszej gospodarki narodowej.

Jakkolwiek nie posiadamy kolonij, to jednak posiadamy interesy kolonjalne i dlatego też Liga prowadzi od pewnego czasu prace, zmierzające do wejścia aktywnego na tereny kolonjalne, abyśmy w ten sposób wzięli udział w zyskach, płynących z eksploatacji różnych części świata — wzorem innych narodów, które z tego udziału ciągną poważne korzyści, użyte następnie na swą gospodarczą rozbudowę.

W związku z rozbudową naszej sieci komunikacyjnej, któraby zapewniła nam możliwie najtańsze dostawy naszych produktów do naszych portów morskich, a równocześnie wpłynęła na potanienie naszej produkcji, jest konieczną rozbudowa racjonalna naszej, śródlądowej sieci dróg wodnych wraz z regulacją rzek i budową kanałów przemysłowych. I w tej dziedzinie prowadzi Liga Morska i Kolonjalna prace, przeprowadza badania i przygotowuje projekt zrealizawania tych zamierzeń.

Posiadamy duży przyrost naturalny ludności, bo ponad 400.000 osób co roku. Połowa z tych ludzi nie znajduje warsztatów pracy w kraju i zmuszona jes emigrować. Koniecznem więc jest wyszukanie i przygotowanie dla tych rzesz emigrujących, terenów osadniczych na innym kontynencie. Liga w tej dziedzinie również prowadzi prace.

Jak widać z programu działalności, prace Ligi obejmują nasze interesy emigracyjne, handlowe, komunikacyjne i transportowe, związane z morzem i terenami zamorskiemi, przyczem nie pominięta jest sprawa obrony naszego wybrzeża, t. j. rozbudowy floty wojennej.

Z tej działalności Liga jest już znana, a wykładnikiem jej pracy może być obecne już nastawienie i uświadomienie społeczeństwa do spraw morskich i ich znaczenia dla gospodarki narodowej, państwa, narodu oraz dla naszego wychodźtwa.

Cóż więc instytucja ta, która ma tak szeroki program o takiem dla kraju znaczeniu, uczyniła?

Czy popełniła jakąś straszną dopuściła się zdrady stanu? Czy zbrodnię przeciw narodowi? Czy

ludzie na jej czele stojący, popełnili straszne przestępstwa i czyny nieetyczne, że „Ill. Kur. Codz." wezwał społeczeństwo do jej bojkotu, a więc do zniszczenia organizacji, boć ostatecznym wynikiem bojkotu bywa usunięcie objektu atakowanego.

Otóż okazuje się, iż Liga zażądała od „Ill. Kur. Codz." zapłaty za przedruk klisz z broszury, wydanej przez Ligę. A więc za zwykłe żądanie zapłaty — słuszne czy niesłuszne, nie będziemy tej sprawy przesądzać, bo należy ona do przewodu sądowego — wzywa się społeczeństwo do bojkotu instytucji społecznej.

Czy, gdy kasa „Ill. Kur. Codz." jest zagrożona, należy aż bojkotować instytucję, która pracuje dla państwa i która utrzymuje się ze składek członków i sprzedaży broszur, które wydaje.

Czy na straży kasy „Ill. Kurjera Codz." ma stać sumienie społeczeństwa i czy społeczeństwo to ma występować z bojkotem tego, kto „Ill. Kur. Codz." wystawi rachunek?

Czy takie wezwanie nie jest czynem antyspołecznym?

I w tem wszystkiem ma brać udział społeczeństwo i niszczyć własną instytucję.

Czy to jest kultura dziennikarska?

NOWY PUNKT GRANICZNY WŁOSKO-SZWAJCARSKI.

Otwarty został nowy punkt graniczny dla komunikacji pomiędzy Włochami i Szwajcarją. W prowincji Como przejście przez Val Mara (szosa z Lanzo d'Intelvi do Arogno).

Listę punktów granicznych dla wielkiej i małej komunikacji otrzymać można przez Verkehrszentrale w Zurichu i Lozannie.

OGRANICZENIE EMIGRACJI DO COSTA RICI.

Nowa ustawa emigracyjna republiki Costa Rica, obowiązująca już obecnie wymaga, aby każdy emigrant wykazał się posiadaną gotówką w wysokości 1000 Colonów (1 colon — 25 centów USA.). Ustawa pozwala władzom administracyjnym na wysiedlanie cudzoziemców szkodliwych.

Nowa ustawa wyraźnie zastrzega się, że żaden z jej przepisów nie może być stosowany względem turystów, oraz osób bawiących w republice przejazdem.

Lotnictwo

BERLIN — SOFJA.

Odloty z Berlina 6.30, przylot do Sofij 9,55, odlot z Sofji 16.35, przylot do Berlina 18.10. Trasa prowadzi na Wrocław, Wiedeń, Dudapeszt, Belgrad.

PRAHA — ANDRJA.

Linja powietrzna Praha — Susak uzyskała obecnie połączenie z linją Susak — Zagreb oraz Susak — Split (Sarajewo — Beograd). Wskutek tego osiągnięta została doskonała komunikacja pomiędzy Czechosłowacją a Jugosłowiańskiem wybrzeżem adrjatyckiem.

OMNIBUS POWIETRZNY KOLN-FRANFURT n/M.

Od 1 czerwca pomiędzy Kolonją i Frankfurtem (M), kursuje omnibus powietrzny Lufthansy. Komunikacja odbywa się 7 razy dziennie i kurs trwa godzinę. Cena za przelot mk. 23 (2 klasa pociągu pośpiesznego mk. 19). Do ceny tej wliczone są również przewozy w obydwu miastach od i do lotniska.

NA LINJI BERLIN — LONDYN.

Linję tę obsługują obecnie 3 aparaty Lufthansy, pomiędzy któremi jest również olbrzymi „D2000" o 4 motorach i 19 miejscach pasażerskich. Dalsze dwa aparaty to „Herman Köhl" i „Brandenburg", oba trzymotorowe typu Junkers G31. Przelot z Berlina do Londynu trwa 6 i pół godziny. Trasa prowadzi na Hannover i Amsterdam.

LOTY ZEPPELINA.

„Graf Zeppelin" odbędzie w najbliższych miesiącach następujące podróże turystyczne: 15 sierpnia do Münster, 18-go okrężna po Nadrenji od Münster do Essen. 26 do 30 Brazylja (Pernambuco)), 8 i 9 wrzesień Hiszpanja (Sevilla), 13 wrzesień Frankfurt (M.), 19 — 22 wrzesień Brazylja (Pernambuco).

Żegluga

Triumf pierwszej podróży „Conte Rosso"

Tripoli 13.7 (tel. wł.)

Conte Rosso przybył do Tripoli dzisiaj. Natychmiast przybył na pokład generał Siciliani, komendant wojsk, który złożył pozdrowienia władz i obywateli miejscowych dla uczestników wycieczki. Uczestnicy zwiedzili miasto oraz asystowali przy ceremonji arabskiej i przyjęci zostali przez komisarza prefektury na uroczystej audjencji. Po południu na pokładzie Conte urządzone zostało wielkie przyjęcie na cześć gubernatora Badoglio, którego powitano marszem królewskim przy oklaskach obecnych. Gubernator zwiedził okręt w towarzystwie wybitniejszych przedstawicieli społeczeństwa arabskiego. Obecni wyrazili swój podziw, bardzo chwaląc inicjatywę okrężnych wycieczek.

WIELKIE PROJEKTY VENEZUELI.

Z Caracas donoszą, że rząd Venezueli zdecydował się na natychmiastowe rozpoczęcie szeregu wielkich budowli. Przedewszystkiem ma zostać powiększony port w La Guaria, nie odpowiadający już potrzebom dzisiejszej żeglugi, następnie zaś rozpoczęta ma być budowa portu w Turiana (20 mil na wschód od Puerto Cabello).

WSTRZYMANA KOMUNIKACJA.

„Elder Dempster Company", która otworzyła we wrześniu r. ub. komunikację pomiędzy Kanadą i Afryką, wskutek obecnej małej frekwencji zawiesiła rejsy okrętów narazie do stycznia r. b.

DRUGI OKRĘT CUNARDA.

W ostatnich czasach utrzymuje się znowu pogłoska o przystąpieniu przez Cunard Steam Ship Company do budowy drugiego olbrzyma oceanicznego, identycznego z budującym się obecnie w stoczni Clyde „D. Princess Elisabeth" (72.000 br. rej t.).

„L'ATLANTIQUE".

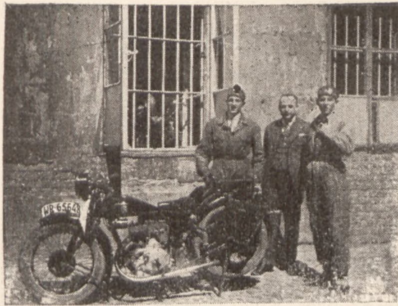
Nazwą tą ochrzczony został nowy olw dniu 29 września po raz pierwszy opuści port w Bordeaux, udając się do Buenos Aires przez Vigo, Lizbonę, Santos, Rio de Janeiro i Montevideo. Przestrzeń z Bordeaux do Rio de Janeiro przebywana będzie w ciągu 10 dni, tak, że po raz pierwszy „L'Atlantique" znajdzie się tam w dniu 9 października. Do Buenos Aires zawinie okręt ten w dniu 12 tegoż miesiąca.

„L'Atlantique", zbudowany przy pomocy subsydjów rządowych w stoczni Penhoet, pragnie pobić rekord najszybszych okrętów linij południowo-amerykańskich. Wyporność jego wynosi 40.000 ton, długość 225 m., szerokość 28 m. Miejsc pasażerskich posiada 1217, załogę stanowi 670 osób. Maszyny składają się z 4 par kompletów turbinowych, poruszanych przegrzaną parą.

Dla dogodności podróżnych z Paryża wyrusza specjalny pociąg luksusowy z dworca Quai d'Orsay do Bordeaux, posiadający połączenie z portem i zatrzymujący się bezpośrednio obok „L'Atlantique". Pociąg ten przebywa przestrzeń Paryż-Bordeaux **bez** zatrzymania. Rewizja celna i paszportowa odbywa się w pociągu.

Automobilizm

W drogę!



Dwaj członkowie redakcji „Wiadomości Turystycznych" pp. J. Staniszewski i E. Lipiński przed wielką turą 2000 klm. na redakcyjnym motocyklu „Mońku". W środku naczelny redaktor p. Olszewski, „własnoręcznie" wyprawiający swych kolegów w drogę.

BAWARJA — ENGADIN.

Pomiędzy pocztami Niemiec, Austrji i Szwajcarji nastąpiło porozumienie, zgodnie z którem w okrsie od 1 lipca do 30 września uruchomione zostało połączenie codzienne z Garmisch — Partenkirchen i Schuls — Tarasp. Komunikacja ta posiada połączenie z pociągami do Monachjum z jednej strony, z pociągami zaś do St. Moritz z drugiej. Trasa linji autobusowej prowadzi przez Fernpass, Nassereith, Imst, Landeck. W czasie „wielkiego sezonu" (lipiec i sierpień) autobusy kursują dwa razy dziennie.

DROGA PRZEDALPEJSKA

Władze Dolnej i Górnej Austrji porozumiały się ostatecznie w sprawie budowy szosy, łączącej Wiedeń z Salzkammergut. Szosa ta ,która będzie nosiła nazwę „Drogi Przedalpejskiej", rozpoczynać się będzie w Amstetten, jako odgałęzienie istniejącej już szosy Wiedeń — Linz — Wels — Salzburg, i przez Vorberge biec będzie do Styrji (Gmunden). Odcinek Amstetten — Gmunden będzie jedyną częścią trasy, którą należy zbudować, pozostała bowiem część drogi wymagać będzie tylko odpowiedniego ulepszenia. Kosztorys obliczony jest na 5.000.000 szlyingów.

WIEDEŃ — GRAZ.

W dniu 2 lipca otwarta została komunikacja autobusowa Wiedeń — Graz wraz z bocznicą Mürzzuschlag — Mariazell. Linja Wiedeń — Graz, prowadząca przez Semmering, posiada 140 klm. długości, bocznica Mürzzuschlag — Mariazell zaś 40 klm.

„DROGA PÓŁNOCNA".

Rząd Sowietów powraca obecnie do starego projektu, według którego planowane było połączenie Oceanu Atlantyckiego z Oceanem Spokojnym zapomocą wielkiej drogi bitej. Projekt ten, opracowany pierwotnie przed 30 laty, obecnie ma być zrealizowany jako autostrada w ten sposób, że z Leningradu przeprowadzona będzie szosa do Murmanu w jedną stronę, do Ajanu zaś (port nad morzem Ochockiem) z drugiej. O ile plan ten istnieje w rzeczywistości, a nie jest jedynie reklamowym trickiem, byłoby to największe przedsięwzięcie drogowe ostatnich 100 lat.

AUTOBUSY W SZWAJCARJI.

Naczelna Dyrekcja Poczt w Bernie donosi nam, że otwarte zostały następujące lnije autobusowe: 1. Gotthard — Julier — Klausen — Flüela — Bernardino — Lukmanier, 2. Furka, 3. Grossen — St. Gotthard. 4. Grimsel.

500 KLM. AUTOBUSEM.

Pomiędzy Belgradem i Podgorodicą (Czarnogórze) uruchomiona została w tych dniach komunikacja autobusowa na przestrzeni 600 klm. Wozy kursują narazie 3 razy tygodniowo. Cena przejazdu wynosi 500 dinarów (około 80 zł.). Oszczędność na czasie wynosi w stosunku do dotychczasowej komunikacji około 35%.

GARAŻE KOLEI ANGIELSKICH.

Angielskie koleje London — Midland and Scottisch Railvay oraz London and Nordeast Railvay pobudowały na własnych placach, znajdujących się w sąsiedztwie dworców, garaże, przeznaczone dla pasażerów, przybywających z własnemi samochodami. Opłata za dzień garażowania wynosi 1 sh. za samochód i 6 pensów za motocykl. Inowacja ta spotkała się z wielkiem uznaniem i dziś już pierwsza z wymienionych kompanij posiada 359, druga zaś 283 miejsc garażowych.

Sierpień i wrzesień zagranicą

Anglja

Sierpień:

1—3. Lawn Tennis. Harvard i Yale przeciwko Oxford i Cambridge, Eastbourne.
do 8. Wystawa Sztuk Pięknych Królewskiej Akademji. Londyn.
1—2. Wioślarstwo. Regaty na Tamizie dla przewoźników zaw. Londyn.
1—3 Wyścigi Konne. Leopardstown k/Dublina.
3. Święto banków.
3—8 Święto Śpiewacze Walji „National Eisteddfod", Bangor.
3—8 Lawn Tenis. Turniej Otwarty, Seaton.
3—23. Uroczystości Teatralne „Angielski dramat od 16 wieku do dnia dzisiejszego". Malvern.
3. Wyścigi Samochodowe. Wyścig Otwarty, Brooklands k/Londynu.
4—7. Pokaz koni i zawody konne, Dublin.
4—6. Wyścigi konne, Brighton.
4—8 Uroczystości wojskowe, Tidworth.
4—8. Królewskie Regaty, Cowes (Isle of Wight).
7. Wystawa Rolnicza, Tring.
8—16. Irlandzkie uroczystości „Taliteann" i mistrzostwa golfa, Dublin.
10—11. Golf. Mistrzostwa Pań Irlandji (międzynar.) Woodbrooke.
10—15 Lawn Tennis. Turniej Otwarty, Berwick-on-Tweed.
15—15. Lawn Tennis. Turniej Otwarty. Teignmouth.
11—12. Pokaz kwiatów. Międzynarodowa wystawa gladjolusów (mieczyków) Londyn.
11—12. Golf. Irlandzki Turniej Amatorów (międzyn.) Miltown k/Dublina.
11—15. Golf. Turniej „Eden", St. Andrews.
12. Początek sezonu polowań na bażanty.
12. Regaty jachtów i karnawał, Felixtowe.
12—13. Regaty o puhar Alberta Southsea.
13. Golf. Mistrzostwa Zachodniej Irlandji ,Rosses.
17. Lawn Tennis. Turniej Otwarty. Scarborough.
19—20. Pokaz koni. Limerick.
19—27. Wystawa przemysłu cukierniczego i czekoladowego. Londyn.
20. Konkurs psów-owczarków. Rydal.
22. Wyścigi samochodowe. International Tourist Trophy. Belfast.
22. Wyścigi konne. Dublin .
23. Konkurs psów-owczarków. Patterdale.
24—25. Regaty jachtów. Torquay.
24—29. Lawn Tennis. Turniej Otwarty. Budleigh Salterton.
24—29. Lawn Tennis. Turniej Otwarty. Hastings.
24—28. Golf. Mistrzostwa Irlandji. Dollymount koło Dublina.
25—27. Wyścigi konne. York.
26—27. Wystawa bydła. Royal Jersey. Jersey.
26—28. Pokaz kwiatów. Southport.
29. Wyścigi konne. Dublin.
31—5 wrześn. Lawn Tennis. Turniej otwarty. Sidmouth.
31—5 wrześn. Lawn Tennis. Turniej otwarty. Folkestone.
31—5 wrześn. Lawn Tennis. Phylis Court. Henley-on-Thames.
31—5 wrześn. Krokiet. Turniej otwarty. Bournemouth.
31—11 wrześn. Wystawa mody. Londyn.

Wrzesień.

1. Otwarcie sezonu polowania na bażanty.
2. Wystawa rolnicza. Lancaster.
2—19. Międzynarodowy Kongres Oświetlenia. Londyn, Glasgow, Edinbourgh, Sheffield, Birmingham, Cambridge.
2—3. Pokaz koni. Bath.
5. Wyścigi motorówek. Ulster Grand Prix. Belfast.
5—11. Wystawa przemysłu piekarskiego i cukierniczego. Londyn.
6—11. Muzyka. „Three Coirs Festival" (święto chórów trzech katedr: Glouce-

ster, Worcester i Hereford) Gloucester.
7—12, 14—15. Lawn Tennis. Turniej otwarty. Eastbourne.
7. Obchód tradycyjny „Widecombe Market" Widecombe.
7. Golf. Irlandzkie mistrzostwa amatorów. Newcastle.
7—12. Konferencja Związku Bibljotek. Hull.
8—10. Wyścigi motocyklowe. Manx Grand Prix. Isle of Man.
9. Wyścigi konne. The St. Leger. Doncaster.
10—11. Pokaz kwiatów. Dalje. Londyn.
10—26. Międzynarodowa wystawa budowy maszyn i okrętów. Londyn.
12 wrzes. do 10 paźdz. Międz. wyst. fotogr. Londyn.
12. Wyścigi samochodowe. Otwarte. Brooklands.
15—17. Wyścigi konne. Irlandzkie St. Leger. Curragh.
15—26. Krokiet. Turniej wrześniowy. Felixtowe.
17—19. „Mop Fair". — Starożytny obyczaj. Chipping Norton.
19. Wyścigi konne. Leopardstown koło Dublina.
19. Wyścigi konne. Bogside.
19 wrzes. — 19 paźdz. Wielkie Święto Świateł. Blackpool.
19—25. Wystawa Artykułów Spożywczych. Londyn.
21. Uroczystości ku czci Farradaya. Londyn.
21—22. Wyścigi konne. Edinbourgh.
21—26. Lawn Tennis. Turniej otwarty. Gleneagles.
22—25. Golf. Finał turnieju o 1040 funtów. Londyn.
23 wrzes. do 3 paźdz. Wystawa ku czci 10-letniej rocznicy Farradaya.
23—30. Jubileuszowa wystawa 100-letnia Brytyjskiego Tow. Popierania Nauki. Londyn.
24. Wystawa bydła. Birmingham.
25—26. Wyścigi konne. Newbury.
28 wrzes. do 3 paźdz. Lawn. Tennis. Turniej otwarty. Felixtowe.
28 wrzes. do 3 paźdz. Lawn Tennis. West Side Country Club. Londyn.
30. Wystawa rolnicza. Royal Ulster. Belfast.
30—1 paźdz. Jesienna wystawa jarzyn i owoców. Londyn.

Włochy

Sierpień.

Abbazia. 14 — 18. Święto Morskie „Feragosto". Regaty.
Asyż. 1, 2. Portiunkula.
Forte dei Marmi. 1. Konkurs piękności dzieci.
2. Regaty, konkursy pływackie.
Livorno. 2. Międzynarodowe wyścigi samochodowe. „Puhar Ciano".
2 — 30. Wyścigi konne.
Monza. 23 — 30. Wyścigi konne.
Orvieto. 17. Święto Wniebowstąpienia.
Pescara. 16. Międzynarodowe wyścigi samochodowe „Puhar Acerbo".
Postumia. 15. Święto „Ferragosto" Wielki koncert w grocie.
Rzym. 1. Wystawienie łańcuchów św. Piotra w kościele S. Pietro w Vincoli.
4 Uroczystości ku czci Św. Dominika. Zwiedzanie kościoła Santa Sabina na Awentynie oraz ogrodu pomarańczowego, sadzonego przez Świętego.
Siena. 16. Wyścigi „Palio" na Piazza del Campo. Pochód przedstawicieli wszystkich dzielnic miasta w historycznych strojach.
Verona. Sezon operowy na Arenie (18 lipiec — 18 sierpień.

Wrzesień.

Abbazia. 12 — 21. Wielki Tydzień Jesienny. III Wyścigi Górskie Abbazia — Monte Maggiore o Puhar Mussoliniego.
Cremona. 19. Międzynarodowe wyścigi samochodowe „Rekord Cremony".
20. Międzynarodowe Wyści samochodowe. „Pierścień Cremony".
Milano. 2 — 30. Wyścigi konne.
Monza. 6. Międzynarodowe wyścigi samochodowe. „Wielka Nagroda Włoch".
Napoli. 7. Święto Madonny z Piedigrotta. Pochody alegoryczne. Nocne Święto Ludowe. Konkurs neapolitańskich pieśni.
19. Uroczystości ku czci Św. Januarego z Cudem Krwi, powtarzającym się co rok od r. 306.
Palermo. 4. Uroczystości ku czci Św. Rozalji na Monte Pellegrino. Procesja.
Padua. Koncert Symfoniczny w Salonie della Ragione.
Wielka iluminacja Prato della Vale.
Rzym. 20 — 27. Wyścigi konne na Campanelli.
Stresa. 20. Konkursy Hippiczne.
Wenecja. III Międzynarodowe Wyścigi Łodzi Motorowych.
Viterbo. 3. Uroczystości ku czci Św. Rozalji. Procesje.

Perły

Japończycy doprowadzili hodowlę sztucznych pereł do szczytu doskonałości i zdaje im się, że niema kraju, który posiadałby więcej pereł niż Kraj Kwitnących Wiśni.

A jednak mylą się oni. Jest w Europie kraj, posiadający więcej pereł, niż Japonja i cały Wschód.

Oto mały naszyjnik z niemieckich pereł:

Neuruppin — Perła Marchji,
Laboe — Perła Morza Bałtyckiego.
Lindenfels — Perła Odenwaldu,
Koblencja — Perła Nadrenji,
Zgorzelec (Görlitz) — Perła Śląska,
Hildesheim — Perła Niemieckiej Architektury,
Salzbrunn — Perła doliny Auy,
Berchtesgaden — Perła Alp Bawarskich,
Ballenstedt — Perła Wschodniego Harzu,
Bernkastel — Perła Mozeli,
Alf nad Mozelą — Perła Doliny Mozeli,
Bad Schandau — Serce i Perła Saksońskiej Szwajcarji,
Rothenfels — Perła Teutoburskiego Lasu,
Baierbronn — Perła Würtemberskiego Schwarzwaldu,
Bad Essen — Perła Gór,
Eidelbek-Uklei — Perła Holsztyńskiej Szwajcarji,
Manderscheid — Perła Eiflu,
Weilburg — Perła doliny Lahnu,
Miltenberg — Perła Menu,
Boppard — Perła Renu,
Bad Cleve — Perła Dolnego Renu,
Bad Honnef — Perła Siedmiowzgórza,
Bad Ziegenhals — Perła Gór Altvater,
Schwarzburg — Perła Turyngji,
Alpirsbach — Perła Szwarwaldu,
Mölln — Perła Lauenburgu,
Schliersee — Perła Bawarskich Alp,
Eitorf-Bohlscheid — Perła Siegu,
Königssee — Perła Gór Bawarskich,
Wolfach — Perła Badeńskiego Schwarzwaldu,
Cochem — Perła Mozeli,
Zamek Elgersburg — Perła Turyngji.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Wilcza 10/12 telefon 8-74-12 Konto P. K. O. Nr. 16.744.

Nacz. Redaktor i Wydawca WACŁAW OLSZEWSKI. Przyj. w środy i piątki od 4 do 6 pp. Redakcja i Administracja otwarte od 10 r. do 3 pp

ZAKŁ. GRAF. ST. MERTENSA, WARSZAWA, HOŻA 9. TEL. 8-78-09.

Hotele polecone

Hôtels récommandés. Empfohlene Hotels. Hotels recommended.

Białystok hotel Ritz.
Bielsko hotel Prezydent.
Bydgoszcz

Bystra pensjonat Helena.
Zakład klimatyczno leczniczy „Uzdrowisko"
Częstochowa hotel Polonia.
Gdynia hotel Riwiera Polska.
Grodno hotel Europejski.
Grudziądz hotel Centralny.
Inowrocław hotel de France.
Jaremcze hotel Skrzyńskiego.
Kalisz hotel Europa.
Katowice hotel „Monopol".
hotel Savoy.
Kazimierz Dol. pensjonat „Arkadja"
pensjonat „Kazimierzanka".
pensjonat „Łopuszanka".
willa „Regina"
Kielce hotel Bristol.
Kolomyja hotel Grand.
Kraków hotel Polonia.
hotel Francuski.
hotel Grand.
hotel Pollera.
Krynica Dom Zdrojowy-hotel
hotel pensjonat Lwigród.
Lublin hotel Europejski.
Lwów hotel Georgea.
hotel Krakowski.
Łódź hotel Grand.
hotel Savoy.
Muszyna pensjonat d-ra Mściwujewskiego.
pensjonat pp. Staniszewskich.
Nowy Sącz hotel Imperjal.
Ostrów Wlkp. hotel Polski.
Piotrków hotel Polski.
Poznań hotel Bazar.
hotel Continental.
hotel Monopol.
Rabka-Zdrój hotel-pensj. Sławomir.
hotel-pensjonat „Pod Opatrznością".
pensjonat „Luboń".
pensjonat „Orzeł".
Radom hotel Europejski.
Sambor hotel Bristol.
Siedlce hotel Europejski.
Sosnowiec hotel Centralny.
Stanisławów hotel Union.
Tarnopol hotel Podolski.
Tczew hotel Centralny.
Toruń

Truskawiec pensjonat Postój.
Ustroń pensjonat Brzezinka.
Warszawa hotel Bristol.

hotel Rzymski.
hotel Europejski.
hotel Polonia-Palace.

Wilno hotel Bristol.
hotel Europejski.
Wisła pensjonat Bukowa.
pensjon. Elżbietanka.
Zakopane hotel Bristol.
Grand-Hotel Stamary
pensjonat „Albion"
pensj. „Biały Dom"
pensjonat „Carlton"
pensj. „Jasny Domek"
pensj. „Konradówka"
pensjonat „Maraton"
pensjonat „Oaza"
pensj. „Renaissance"
pensjonat „Zawory"
hotel-pensjonat „Radowid"
Żegiestów-Zdrój hotel Dom Zdrojowy.
hotel Karolówka.
hotel „Zdrój".
Żywiec

Zakł. Graf. St. Mertensa, Warszawa, Hoża 9. Tel. 8-78-09.